NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 127 (3017). Wilno, Sobota 12 Maja 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bi-kupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. B skupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztowa i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 50 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się, za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Min. Beck wraca.

BUKARESZT (Pat). Minister Beck z małżonką był żegnany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Rumunji Titulescu z małżonką, wiceministra Radelescu, sekretarza generalnego M.S.Z. Ariona, dyr. protokółu Grigorcea i wyższych przedstawicieli władz. O godzinie 8 r. min. Beck odjechał do Warszawy. Do granicy towarzyszyli mu poseł polski w Rumunji Arciszewski, dwaj urzędnicy poselstwa i dwaj przedstawiciele MSZ rumuńskiego.

CZERNIOWCE (Pat). Dziś o godzinie 18 przejeżdżał przez Czerniowce minister Beck z małżonką. Ministrowi towarzyszą dyr. gabinetu Dębicki i sekretarz osobisty Friedrich, radca poselstwa polskiego w Bukareszcie Kobylański, konsul polski w Czerniowcach oraz członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie. Na dworcu w Czerniowcach witali ministra Becka przedstawiciele władz, personel konsulatu R. P. i delegacja polonji w Rumunji. P. minister przeszedł do salonu recepcyjnego gdzie rozmawiał z przedstawicielami polonji, interesując się żywo życiem Polaków w Rumunji. Po upływie godziny minister odjechał w dalszą drogę do granic Polski.

Wizyta wzmocniła sojusz polsko-rumuński

Prasa rumuńska o pobycie min. Becka w Bukareszcie.

BUKARESZT, (PAT). — Cała prasa rumuńska omawia obszernie przebieg wizyty min. Becka w Bukareszcie, podkreślając jej niezmiernie dodatnie wyniki.

„DIMINEATA" m. in. pisze, że wizyta wzmacnia jeszcze bardziej sojusz polsko — rumuński. Dziennik określa pobyt min. Becka w stolicy Rumunji jako jeden z najdonioślejszych wypadków politycznych ostatniej doby

„ADEVERUL" dodaje, że sojusz Rumunji z Polską ma tem większe znaczenie dzięki mocarstwowej roli Polski, położonej na skrzyżowaniu 2 europejskich dróg prowadzących w 4 strony świata. Polityka zagraniczna Rumunji znajdowała zawsze potężne poparcie Polski. Liczy ona na nie i w przyszłości. Udział min. Becka w święcie narodowem Rumunji było symbolem sojuszu, podnosząc jednocześnie znaczenie wizyty.

„TARA NOASTRA" organ partji narodowo-chłopskiej charakteryzuje również mocarstwowe znaczenie Polski. Polityka ministra Becka stwierdza dziennik, zdołała zabezpieczyć interesy Polski od strony wszystkich jej sąsiadów.

Sejm łotewski odrzucił

najważniejszy punkt dotyczący wzmocnienia władzy Prezydenta.

RYGA (Pat). Sejm zakończył drugie czytanie nowego projektu konstytucji. Najważniejszy punkt, dotyczący wzmocnienia władzy prezydenta, został odrzucony.

Losy więc gabinetu w dalszym ciągu mają być uzależnione od głosu Sejmu. Prezydentowi jak dotychczas pozostaje prawo wyznaczania premjera. Jedyne ograniczenie swoich praw, na które zgodził się sejm, jest takie, że nie ma on prawa zwiększać budżetu państwa.

Komunistyczne barykady pod Paryżem.

PARYŻ, (PAT). — W miejscowości Gargon pod Paryżem komuniści zorganizowali kontrmanifestację przeciwko zebraniu miejscowej organizacji „Ognisty Krzyż".

Na zebraniu to miało przybyć wiele osób z Paryża. Komuniści, w liczbie 400 osób, usiłowali przerwać kordon, jaki zagradzał drogę na zebranie. Następnie urządzili barykady, obrzucając policję kamieniami. Kilku policjantów odniosło rany. Jeden komunista został zabity przez automobilistę, który wystrzelił do manifestantów.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Tarcia w Str. Ludowem.

Skarga 2 posłów przeciwko Thuguttowi

Do sądu partyjnego stronnictwa Ludowego wpłynęła skarga posłów Dobrucha i Margula przeciwko dr. Stanisławowi Thuguttowi.

W skardze swojej skarżący zarzucają Thuguttowi, że w swoim czasie nie zareagował na zarzuty stawiane mu w „Gazecie Chłopskiej", że zmienił przekonania polityczne.

W odpowiedzi Thugutt wystosował do sądu partyjnego pismo, w którem zaprzecza przytoczonym w skardze faktom.

Czy dojdzie do rozprawy w tym sądzie, narazie powiedzieć trudno, w każdym jednak razie złożona skarga aż nadto jeszcze raz ujawnia tarcia i rozdźwięki wśród ludowców.

Legjon Młodych zwoła kongres.

Rada Główna Legjonu Młodych postanowiła zwołać Kongres Legjonu. W związku z tem komendant główny Legjonu Młodych p. Zbigniew Zapasiewicz ustąpił ze swego stanowiska. W myśl obowiązującego statutu do czasu zebrania kongresu funkcje komendanta głównego objął inspektor główny organizacji p. Józef Bieliński.

Zamknięcia rachunkowe skarbu Państwa.

Po ogłoszeniu ostatnich zamknięć rachunkowych państwa za rok budżetowy 1933—34 prasa opozycyjna komentuje je w swoisty sposób, a więc tendencyjnie.

Zamknięcia te, jak już poprzednio donosiliśmy, wynoszą w marcu r. b. 58 milj. złotych niedoboru i ta właśnie cyfra szczególnie jest wyzyskiwana przez prasę opozycyjną.

Wyjaśnić należy, że na niedobór ten złożyła się kwota 32 miljonów złotych zapłaconych przez Skarb Państwa tytułem spłaty długów zagranicznych i wewnętrznych. Zarówno deficyt w marcu jak i za cały ubiegły rok budżetowy w wysokości 337 milj. zł. bynajmniej rządu nie zaskoczył i był całkowicie przewidziany. — Przypomnieć można chociażby jedno przemówienie min. skarbu prof. Zawadzkiego w Sejmie w którem p. minister jasno oświadczył, że deficyt za ubiegły rok budżetowy przewidywał w sumie koło 330 milj. złotych.

Wysokość deficytu tłumaczą w kołach miarodajnych jeszcze i tem, że ujawniona w połowie ubiegł. roku poprawa sytuacji gospodarczej nie mogła należycie oddziałać na odpowiednie zwiększenie wpływów skarbowych. Wpływy te jednakże winny w najbliższych miesiącach wytworzyć znaczną poprawę.

Ministerstwo Skarbu w chwili obecnej kończy opracowywanie zamknięć rachunkowych za pierwszy miesiąc bież. roku budżetowego czyli za kwiecień. Zamknięcia te wykazują w kwietniu już tylko 15,1 milj. zł. niedoboru w porównaniu z 58 milj. zł. w marcu, 50 milj. w lutym i 37 milj. w styczniu 1934 roku.

Ustrój korporacyjny we Włoszech.

RZYM (Pat). Agencja Stefaniego donosi, że wczoraj na posiedzeniu centralnego komitetu korporacyjnego uchwalono projekt ustroju korporacyjnego.

Projekt przewiduje powołanie 22 korporacyj, obejmujących całokształt produkcji włoskiej. Korporacje będą się dzieliły na 3 grupy: rolnictwa, przemysłu i handlu. Rzemiosło nie stanowi oddzielnej korporacji lecz wejdzie w skład odpowiednich działów przemysłu. Przewodniczących mianuje prezes rady ministrów, zastępców zaś wyznacza partja faszystowska. Przedstawiciele poszczególnych gałęzi administracji państwowej zasiadać będą w radach administracyjnych poszczególnych korporacyj.

Uchwalony projekt opiera się na zasadach kolektywnych, na współpracy po szczególnych instytucyj i na współpracy osobnych przedstawicielstw pracowników i pracodawców. System powyższy jest tak zbudowany, że żadna grupa w łonie poszczególnych korporacyj nie może liczebnością swych delegatów zmajoryzować drugiej grupy. Partja faszystowska przez delegatów w poszczególnych korporacjach odgrywać będzie rolę czynnika decydującego. Ilość przedstawicieli świata pracowniczego będzie równać się ilości pracodawców.

—[§]—

WALKI W ARABJI.

RZYM, (PAT). — Oficjalnie potwierdza się wiadomość o wylądowaniu oddziałów włoskich i angielskich w porcie Hodeida, celem ochrony interesów obywateli włoskich i angielskich. Po zajęciu miasta przez wojska emira Faisala, który zagwarantował życie i mienie cudzoziemcom, oddziały wojskowe włoskie i angielskie wróciły na pokład swoich okrętów, jednakże 2 włoskie okręty znajdują się dalej w porcie i odpłyną dopiero po przybyciu kontrtorpedowca „Turbina", którego przybycie do Hodeidy spodziewane jest w najbliższych dniach.

RZYM, (PAT). — Prasa donosi z Adenu, że wojska jemeńskie odniosły nowe zwycięstwo nad wojskami Ibn Sauda i przeszły do ofenzywy na froncie Sibya i Abirarysz. Natomiast z Jerozolimy nadchodzą wiadomości, że iman Jemenu zwrócił się telegraficznie do Ibn Sauda o pokój, na co miał otrzymać odpowiedź, że zawarcie pokoju zależne jest od przyjęcia warunków Ibn Sauda.



Oddziały Ibn Sauda.

W rocznicę bitwy pod Kaniowem.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś rano w kościele garnizonowym w 16 rocznicę bitwy pod Kaniowem zostało odprawione nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy II Brygady Legjonów. Na nabożeństwie obecni byli minister Rolnictwa i Reform Rolnych Nakoniecznikoff-Klukowski, oficerowie garnizonu Warszawa, członkowie Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków z pocztami sztandarowemi, oraz hufiec szkolny żeński im. Kaniowczyków ze sztandarem.

Dzień Harcerstwa Polskiego

Walny zjazd w Wilnie

Przyjazd min. Jędrzejewicza i nabożeństwo w Ostrej Bramie

Wczoraj rano przybył pociągiem warszawskim do Wilna p. minister W.R. i OP. Wacław Jędrzejewicz, witany na dworcu, udekorowanym flagami państwowemi i zielenią, przez przewodniczącego Z. H. P. wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego, p. wojewodę wileńskiego W. Jaszczołta. J. M. Rektora USB. prof. W. Staniewicza, generalicję, prezydenta m. Wilna, kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, reprezentacyjne drużyny harcerskie, delegacje szkolne z pocztami sztandarowemi i orkiestrami oraz licznie zebrane społeczeństwo wileńskie.

O godzinie 9-ej rano przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej J. E. ks. biskup Michalkiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpiło kazanie księdza kanclerza J. Mauersbergera, wiceprzewodniczącego Z. H. P. który w podniosłych słowach podkreślił znaczenie służby harcerstwa „Bogu, Polsce i bliźnim".

Defilada.

Wesoły, jasny świeży dzień, błogosławiony wietrzyk chodził i dawał małym głowom zuchów orzeźwienie, zielono i błękitno w przestrzeni. Kolorowe czapki czerwone żółte białe kwitną jak grzędy ogrodowe, a chustki i jakieś turbany lub indyjskie z piór przepaski dodają malowniczości szeregom. Rozwijające się w długie wstęgi, idą z muzyką, pod takt trąbki, bębna, orkiestry; maszerują szare panienki z kolorowemi wstążkami krawatów, różne fetysze, tarcze, emblematy, sękaty kij sosnowy „znak" drużyny, totem bladych twarzy niesiony z zapałem — wszystkie ulubione zabawki niesione w małych łapkach najmniejszych harcerzy biorą udział w świątecznym pochodzie, który się zawija koło zieleńca Katedralnego Placu i defiluje przed dostojnemi gośćmi. Delegacja składa wspaniały wieniec na grobie niezapomnianego opiekuna harcerstwa wileńskiego Biskupa Bandurskiego. Przybysze z Warszawy, delegaci i delegatki rozbiegają się po mieście by zwiedzić Wilno w jego najbardziej uroczej majowej postaci.

Większość śpieszy na otwarcie Zjazdu do Gimnazjum Orzeszkowej.

Po defiladzie nastąpiły obrady.

Obrady.

Obrady zagaił przewodniczący Z. H. P. wojewoda dr. M. Grażyński, witając p. ministra W. R. i O. P., przedstawicieli władz, delegatów i walny zjad.

Do prezydjum wybrano jako przewodniczącego p. prezesa Kamińskiego i wojewodę Grażyńskiego, jako członków pułkownika Pełczyńskiego, prof. Strumiłłę, generała Pasławskiego, druhnę Falkowską, dyrektora Sosnowskiego, jako sekretarza.

Imieniem rządu przemówił p. minister Jędrzejewicz, podkreślając doniosłą rolę harcerstwa w wychowaniu młodzieży, następnie w bardzo gorących słowach przemówił do zebranych J. E. ks. biskup Michalkiewicz, udzielając w końcu swego przemówienia arcypasterskiego błogosławieństwa.

Zkolei przemawiał p. prezydent miasta dr. Maleszewski, imieniem wojewody Świderskiego p. Ojżyński, imieniem Fidac'u p. Pełczyński, generał Smorawiński z D.O.K. Grodno, imieniem wileńskiego Stow. Mł. Polskiej p. Jędrychowski, imieniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Rostkowska, imieniem straży przedniej p. Hiller.

Depesze gratulacyjne nadesłali J. E. ks. biskup polowy Gawlina, p. minister Zarzycki, p. minister Hubicki, gen. Żeligowski, generał Popowicz, prezydent m. Lwowa, Zarząd P. W. K. i szereg pokrewnych organizacyj.

Po przemówieniach odczytano wnioski zgłoszone na Zjazd Walny, które następnie przekazano do Komisyj.

Po wyborach członków komisyj druhna Marcinkowska wygłosiła referat „Zagadnienia starszego harcerstwa".

Poruszyła ona konieczność zorganizowania starszego harcerstwa, kładąc szczególny nacisk na wychowanie i wyszkolenie instruktorów harcerstwa.

Następnie przewodniczący Z. H. P. wojewoda dr. Grażyński złożył sprawozdanie za rok ubiegły. Po sprawozdaniu ogłoszono przerwę południową.

Po południu obradowały poszczególne komisje: komisja kapelanów, męska, żeńska, starszego harcerstwa, kół przyjaciół i inne.

Raport w sprawie Chin.

GENEWA (Pat). Rozdany tu został raport d-ra Reichmana, delegata Ligi Narodów w Chinach, dotyczący współpracy z Chinami. Raport zawiera 80 stron druku, część historyczną, 11 rozdziałów i obejmuje sprawozdania techniczne oraz konkluzję. Raport wskazuje na postęp, który został osiągnięty w dziedzinie kolejnictwa, nawigacji i awiacji.

Konferencja gospodarcza Małej Ententy.

BUKARESZT (Pat). Po dziesięciodniowych obradach zakończona została druga konferencja gospodarcza M. Ententy. Obrady dotyczyły głównie usunięcia nastręczających się trudności w obrotach handlowych między zainteresowanemi stronami. Trudności te mogłyby być usunięte przy wzajemnem wyrzeczeniu się korzyści egoistycznych na rzecz dobra ogólnego. Wnioski konferencji gospodarczej przedstawione będą najbliższemu zjazdowi ministrów.

Kongres radykałów francuskich.

PARYŻ (Pat). Dziś rano w Ferrand-Clermond pod przewodnictwem Herriota rozpoczął obrady kongres radykałów socjalistów. Przybyli niemal wszyscy ministrowie zasiadający z ramienia partji w gabinecie Doumergue'a.

Po dwóch przemówieniach powitalnych postanowiono powołać komisję do przeprowadzenia sanacji w łonie partji.

Tenisiści polscy w Austrji.

WIEDEŃ, (PAT). — Dziś toczyły się w dalszym ciągu rozgrywki w międzynarodowym turnieju o mistrzostwo Austrji. Z graczy polskich watczyła Jędrzejowska w półfinale przeciwko Kraussowej. Jędrzejowska zdobyła łatwo zwycięstwo 6:2 i 6:3. Oprócz tego rozegrano w półfinale grę podwójną Hebda — Wittman przeciw Brosch — Heberle (Austrja). Zwyciężyli Austrjacy w stosunku 6:3, 6:4, 6:4. Z innych wyników zanotować należy w pojedyńczej grze panów Matejka (Austrja) pobił Vodiczkę (Czechosłowacja) 6:3, 2:6, 6:3 i 7:5. Matejka będzie wobec tego spotykał się ze zwycięzcą pojedynku Hebda — Metaxa (Austrja), który rozegra się w sobotę. W grze podwójnej pań para austrjacka Szapory — Wolff pokonała parę węgierską Denko — Paksy w stosunku 6:2, 3:6 i 6:2.

W sobotę odbędzie się gra mieszana między Jędrzejowską — Tłoczyńskim a parą austrjacka Wolffowa — Haberle.

Przed nowym rozłamem

w Polskiem Stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji.

Jak się dowiaduje ajencja W. I. P., sprawa rozłamu w Polskiem Stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji dojrzała już. Należy się spodziewać wystąpienia z P. S. Ch. D. szeregu wybitnych działaczy z b. Kongresówki i opuszczenia klubu parlamentarnego P. S. Ch. D przez 5-ciu posłów.

Rozłam ten będzie zupełną utratą wpływów starej Ch. D. na terenie b. Kongresówki. Rozłamowcy mają utworzyć nowe stronnictwo o ideologji chrześcijańsko-społecznej.

Nowe stronnictwo nosić ma na razie nazwę „Niezależne Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji".

Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania między grupą rozłamową P. S. Ch. D. a Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Społecznem, celem przystąpienia tejże grupy do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego. Połączenie to ma nastąpić dopiero po założeniu nowego stronnictwa na wspólnym zjeździe obydwu ugrupowań. Nowe stronnictwo, które ma się wyłonić z P. S. Ch. D., nie założy prawdopodobnie na terenie parlamentu swego odrębnego klubu, lecz jego posłowie przystąpią do klubu parlamentarnego chrześcijańsko-społecznego.

Komisja graniczna polsko-łotewska.

RYGA (Pat). Mieszana komisja graniczna polsko-łotewska zebrała się na konferencji plenarnej w Rydze od 3—11 maja r. b. Obrady komisji dotyczyły zagadnień technicznych, związanych z podjęciem w terenie prac delimitacyjnych w bieżącym sezonie letnim. Uchwalono, że kierownictwa techniczne przystąpią do wykonania tych prac w czerwcu i w tym celu zjadą się w Brasławiu 1 czerwca 1934 r.

Na Zamku.

WARSZAWA (Pat). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację 75 p. p. z Katowic z płk. Klaczyńskim na czele. Delegacja zaprosiła p. Prezydenta R. P. na obchód 15-lecia pułku, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru.

Min. Zarzycki w Katowicach

KATOWICE, (PAT). — Wczoraj wieczorem przybył do Katowic minister przemysłu i handlu Zarzycki w celu wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia nowego poziomu Lechji na kopalni Wujek. Minister zwiedził urządzenia będące wyrazem najnowocześniejszych zdobyczy techniki górniczej i zjechał do kopalni

Odznaczenie jugosłowiańskie dla polskiego uczonego.

KRAKÓW, (PAT). — W czytelni Muzeum Przemysłowego, siedzibie bibljofilów krakowskich, odbyła się uroczystość wręczenia znanemu dermatologowi prof. U. J. d-rowi Franciszkowi Walterowi, odznaki Komandorji Orderu Korony Jugosłowiańskiej w uznaniu zasług na polu zacieśnienia stosunków kulturalnych między Polską a Jugosławją.

Wydział turystyki wydzielony.

WARSZAWA (Pat). Zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 2 maja r. b wydział turystyki w ministerstwie komunikacji został wydzielony z departam ogólnego i podporządkowany bezpośrednio Ministrowi. Zarządzenie to ma na celu zapewnienie wydziałowi większej swobody działań i było wywołane szerokim rozrostem jego agend.

Dom plastyków nad morzem.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 8 bm. w kancelarji notarjusza Świrskiego w Warszawie został podpisany akt darowizny Zrzeszeniu Polskich Artystów Plastyków parceli pod budowę Domu Artystów na Jastrzębiej Górze. Wobec energicznej akcji prezydjum oraz zapału wszystkich członków Zrzeszenia, zarysowuje się bliskie urzeczywistnienie powstania nad naszem morzem Domu Artystów Plastyków.

Na ten cel członkowie uczestniczący w ostatniem walnem zgromadzeniu Zrzeszenia zadeklarowali dotychczas około 1000 zł. gotówką, oraz swe prace, które wielokrotnie fundusz ten powiększą.

Mógłby dać miljon.

NOWY YORK, (PAT). — Dyrektor miejscowego ogrodu zoologicznego ofiarował nagrodę w wysokości 25,000 dolarów temu, kto dostarczy mu żywcem legendarnego potwora z jeziora Loch — Nees.

Porwanie miljonera.

NOWY YORK, (PAT). — W Los Angeles dwaj zamaskowani osobnicy porwali znanego miljonera Williama Guettie. Zuchwały napad był dokonany w czasie przyjęcia, wydanego przez Guettla.

Kronika telegraficzna.

— **Z POWODU DŁUGOTRWAŁEJ POSUCHY** i silnych upałów stan zasiewów w południowej Słowacji jest poważnie zagrożony. W wielu okolicach zasiewy wysychają lug grozi im zniszczenie wskutek rozszerzającej sie klęski rdzy.

— **Z POWODU SUSZY** wybuchło w Rumunji kilka groźnych pożarów. Oprócz dużych pożarów lasu spaliły się dwa miasta m. in Campulung.

— **W BOFORS (SZWECJA) WYBUCHŁ POŻAR** w wytwórni łożysk kulkowych. Straty materjalne wynoszą 100 tysięcy koron szwedzkich.

— **ZMARŁ** w Warszawie przeżywszy 73 lata ś. p. **Henryk Konic,** adwokat, znakomity cywilista i teoretyk prawa.

— **KONKURS NA PLAKAT** dla Polskiego T-wa Eugenicznego ogłasza Instytut Propagandy Sztuki. Plakat ma propagować poradnictwo przedślubne. Na nagrody przeznaczona jest suma 1,000 zł. Warunki konkursu otrzymać można w Inst. Prop. Sztuki, Królewska 13 w Warszawie.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, (PAT). — W 5 dniu 4 kl. 29 polskiej państwowej loterji klasowej padły następujące większe wygrane na numery losów:

zł. 50,000 — 49,357.

zł. 15,000 — 77,730.

zł. 10,000 — 1,000, 45,185, 52,959, 65,713, 72,978.

zł. 5.000 — 6,992, 19,938, 55,054, 67,740, 74,517, 101,146, 117,299 i 133,697.

Giełda warszawska.

WARSZAWA. (Pat.) Berlin 208,55—209,07—208,03. Londyn 27,03—27,16—26,90. Nowy Jork 5,28—5,31—5,25. Nowy Jork kabel 5,28 i pół—5,31 i pół—5,25 i pół. Paryż 34,95—35,04—34,86. Szwajcarja 171,65—172,08—171,22.

Dolar prywatny 5,26.

Rubel (5-ki) 4,62. (10-ki) 4,65.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI
w pierwszym kwartale 1934 r.

Poczynając od r. 1930 światowy handel zagraniczny nieustannie kurczył się, co stwarzało sprzyjający grunt dla rozwoju teoryj o narodowej autarkji. Tą drogą w coraz większym stopniu szła polityka poszczególnych krajów. Ostatnio niezmiernie znamiennym krokiem na tej drodze jest najnowszy amerykański plan agrarny, przewidujący ograniczenie obszaru zasiewów do 40 milj. ha. Cała reszta gruntów ornych winna być zamieniona na łąki i lasy!

Dotąd jest to tylko plan, jednak plan niezmiernie charakterystyczny, bowiem w istocie oznacza prawie zrezygnowanie z eksportu produktów rolnych. Jeżeli zbiedniała Europa nie może lub nie chce kupować amerykańskiej pszenicy — well — pola pszeniczna Północnej i Południowej Dakoty znowu się obrócą w stepy...

Ogólna tendencja czasu — zmniejszanie się międzynarodowych obrotów handlowych — nie mogła nie dotknąć również Polski. Statystyka w latach 1930-31 wyraźnie stwierdza spadek eksportu i importu.

Zagraniczny handel Polski w latach 1930 — 33

(w miljonach złotych)

Rok	Wwóz	Wywóz	Saldo
1930	2246	2433	+187
1931	1468	1879	+410
1932	862	1084	+221
1933	827	960	+133

W przeciągu 4-ch lat nasz wwóz zmniejszył się nieomal trzykrotnie, wywóz zaś o 60 proc. Aktywne saldo naszego bilansu utrzymało się, jednak cyfry znacznie się zmniejszyły. I oto pierwszy kwartał r. bież. przynosi zmianę sytuacji: **nasz handel zagraniczny znowu wzrasta**. Wzrasta przytem nietylko wwóz, ale i wywóz. Możemy nawet zanotować wzrost aktywności naszego bilansu handlowego. Innemi słowy: nasz wywóz wzrasta szybciej niż wwóz. Jest to zjawisko szczególnie pomyślne.

W pierwszym kwartale r. bież. eksportowaliśmy 3.533.758 tonn towarów (w ub. roku w tym samym okresie 2.995.188 t.) wartośsi 237,1 milj. zł. (w ub. r. — 213,3 milj. zł.). Innemi słowy — nasz eksport zwiększył sie o 23,8 milj. zł. Szczególnie plastycznie widoczny jest wzrost eksportu w zestawieniu według miesięcy:

	1933 r.	1934 r.	w milj. zł.
Styczeń	71,4	81,8	+9.6
Luty	66,3	68,9	+2,6
Marzec	75,4	87,5	+11.9

Jak więc widzimy, w zestawieniu z rokiem ubiegłym szczególnie wzrósł eksport w marcu.

7-go marca wszedł w życie polsko-czeski układ handlowy, który pociągnął za sobą wzajemne ustępstwa celne i kontyngentowe. 12-go marca począł obowiązywać polsko-niemiecki protokół, przerywający wojnę celną. Do jakiego stopnia porozumienia te już wpłynęły na rozwój polskiego eksportu, trudno ściśle stwierdzić, bowiem dane dotyczące handlu z poszczególnemi krajami nie zostały jeszcze opublikowane. W każdym razie nie ulega kwestji, że porozumienia te mogą dodatnio wpłynąć na rozwój handlu zagranicznego.

Jednocześnie z eksportem wzrasta również nasz import. W pierwszym kwartale r. bież. importowaliśmy 576.606 tonn towarów (w ub. r. w tymże czasie 426,335 t.), wartości 194.4 milj. zł. (w ub. r. — 179,6 milj. zł.).

Jeżeli zanalizujemy nasz import, wypadnie stwierdzić, że **zwiększył się wwóz artykułów dla celów produkcyjnych**, natomiast wwóz produktów konsumcyjnych nawet zmalał. Wówczas, gdy import śledzi, kakao, herbaty i t. p. produktów konsumcyjnych zmniejszył się tak ilościowo jak i co do wartości (za wyjątkiem kawy: kawa znacznie spadła w cenie, ale wwóz jej ilościowo nieco się zwiększył), poważnie wzrósł wwóz surowców metalurgicznego i włókienniczego przemysłu:

Produkt	I kwartał 933 r.	I kwartał 1934 r.
Rudy żelazne	19267 tonn	40942 tonn
Wełna owcza	4286 tonn	6448 tonn
Bawełna	10941 tonn	17758 tonn

Wwóz wełny owczej wzrósł o 50%, bawełny o około 60%, wwóz rudy żelaznej podwoił się.

Zwiększenie importu surowców włókienniczego przemysłu posiada częściowo charakter spekulacyjny, bowiem wskutek posuch w Australji i Połudn. Ameryce strzyżenie owiec znacznie zmalało, co rykoszetem odbiło się również na cenach bawełny. Ceny wełny zwyżkowały na licytacji londyńskiej jeszcze w początku roku bież. Ale już następna licytacja przyniosła odwrotny ruch cen, który się przerzucił na inne rynki międzynarodowe. Do jakiego stopnia jednakże w porównaniu z rokiem ub. podniosły się ceny na wełnę, widać z następującego faktu. Nasz import wełny owczej ilościowo wzrósł o 50%, wartość zaś zwiększyła się o 100%. Ceny na wełnę podskoczyły mn. w. o 33%.

Eksport wyrobów naszego przemysłu tekstylnego był niejednolity. Wówczas, gdy wywóz tkanin bawełnianych zmniejszył się o 25%, ubrania i bielizny o 40%, eksport tkanin wełnianych i półwełnianych znacznie wzrósł (z 732.000 do 1.668.000 złotych). Szczególnie jednak doznały dobroczynnych skutków ożywienia handlu zagranicznego przemysły metalurgiczny i drzewny. Zwiększył się eksport żelaza i stali, rur żelaznych, stalowych, bali, desek, łat, opołów, forniery, dykty, papierówki. W szczególności eksport papierówki wzrósł z 2.7 do 3,4 milj. zł. W Londynie — na decydującym rynku towarów leśnych utrzymuje się nadal tendencja zwyżkowa.

Przechodząc do eksportu produktów gospodarki wiejskiej trzeba zaznaczyć, że wywóz zwierząt żywych zwiększył się. Natomiast eksport mięsa (mrożonego, solonego, wędlin) spadł. Zwiększył się nieco (z 875.000 do 1.103.000 zł.) wywóz szczeciny.

Jeżeli nasi hodowcy znajdują jeszcze dla siebie pewne możliwości na światowych rynkach to producenci zboża wszędzie napotykają zamknięte drzwi. Wywóz żyta prawie potroił się (z 38.739 do 98.626 tonn), niestety przy bardzo znacznym spadku cen.

Eksport węgla kamiennego ilościowo, również zwiększył się (z 2.219.285 tonn do 2.453.563 t.), lecz wskutek spadku cen wartość jego zmalała (z 43,6 do 42,2 milj. zł.). Spadł w wartości również wywóz ropy naftowej. Wogóle daje się zauważyć następujące zjawisko: **ilościowemu wzrostowi obrotów w handlu zagranicznym towarzyszy obecnie tendencja zniżkowa lub chwiejność cen.**

G. W.

Przed otwarciem Targów Paryskich.



Pałac wystawowy jest śpiesznie wykańczany. Na zdjęciu brama wejściowa na teren Targów, która niebawem otworzy swoje podwoje.

Katastrofa samolotowa w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś około godz. 11 przed południem wpobliżu ul. Filtrowej spadł samolot pilotowany przez podchorążego rezerwy Nowotniaka. Pilot po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Dochodzenie w toku.

Pomnik Żwirce i Wigurze.

KATOWICE, (Pat). Wczoraj w Wełnowcu pod Katowicami odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci ś. p. Żwirki i Wigury.

Po nabożeństwie naczelnik Robel w imieniu wojewody śląskiego dokonał odsłonięcia pomnika, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie delegacje organizacyj złożyły wieńce, poczem odbyła się defilada.

Wielkie manewry floty francuskiej.

W czasie między 12 maja a 2 czerwca r. b. odbędzie się na Kanale La Manche i na Atlantyku zakrojone na wielką skalę manewry floty francuskiej pod naczelnem kierownictwem wice admirała Drujon. W manewrach tych wezmą udział m. in. 4 szybkie krażowniki o pojemności 10.000 ton każdy, liczne eskadry lotnicze armji i floty, posiadające jednostki o wielkiej sile i rozległym zasięgu działania, które odegrają w akcji poważną rolę. W manewrach pozatem uczestniczyć będzie hydroplan „Krzyż Południa“, słynny ze swego dwukrotnego rekordowego przelotu przez Atlantyk, jak również z pobicia rekordu długości lotu. (Prim.)

LITERATURA A KATOLICYZM

„VERBUM“, kwartalnik poświęcony zagadnieniom kultury współczesnej. Zeszyt II, MCMXXXIV.

Ktoś, kiedyś rzekł trafnie, że gdy jest mowa o budyzmie czy mahometanizmie, to się mówi o ich filozofji, o rytuale, o dogmatycznej stronie i t. d. Natomiast dyskusja o katolicyzmie najczęściej stacza się do wykroczeń lub zasług katolików, jakgdyby czyny wyznawców miały stanowić o istocie religji. Dlatego dyskusje między „wierzącymi katolikami a niekatolikami są najczęściej jałowe. Płytka propaganda bebożnica komunistyczna i socjalistyczna dziś bardzo upowszechniła takie podejście do religji. Argumenta tego rodzaju: księża są wstecznikami, wśród księży też są ludzie niewierzący, kler broni kapitalizmu i wyzysku klasy przez klasę, kler świadomie szerzy religję jako opjum dla ludu i t. p. dają się słyszeć nawet w ustach ludzi z uniwersyteckiem wykształceniem. Ludzie powtarzają to nawet w dobrej wierze, nie zdając sobie sprawy, że imają się chwytów demagogicznych, argumentów ad hominem.

Któż zaprzeczy, że istnieją księża wstecznicy, ale nie trudno będzie udowodnić i to, że istnieją księża postępowi. Jeżeli się zdarzają wypadki niewątpliwej bardzo gorącej i niezachwianej niczem, nawet grozą katuszy, wiary. Jeżeli nawet na wysokich stanowiskach kościelnych trafiają się obrońcy kapitalistycznego ustroju świata, to na takich samych stanowiskach, a nawet na tronie papieskim spotykamy takich, którzy ustawicznie wzywają do przeobrażenia życia społecznego i potępiają kapitalizm. Katolicyzm nie wiąże się ani z jednostkami ani z ugrupowaniami katolików, chociażby te ugrupowania miały w swojem środowisku dostojników kościoła. Katolicyzm ma względnie niewiele prawd niezwruszonych: dogmatów. Coprawda prawdy te są zasadnicze i wywierają wpływ na całość poglądów katolika, jednak mylnem byłoby sądzić, że wiąże się on z takim lub innym poglądem politycznym. Najczęściej oskarżany bywa katolicyzm o wstecznictwo. Wynika to stąd, że organizacja kościoła, szczególniej hjerarchji kościelnej nie sprzyja szybkiemu szerzeniu się nowinek na terenie katolicyzmu. Każdy nowy pogląd wymaga olbrzymiej pracy uzgadniającej ją z wiekowym dorobkiem filozofji katolickiej. Katolicyzm obawia się sprzeczności tkwiących już w samych teoretycznych założeniach, gdyż te potem się mszczą przy realizowaniu poglądów na terenie życia praktycznego. Czy trzeba lepszego przykładu na to niż bolszewja, która już w pierwszych latach swego istnienia musiała skutkiem ujawniających w praktyce wewnętrznych sprzeczności teoretycznych zrezygnować z komunizmu na rzecz kapitalizmu etatystycznego. Kościół katolicki wystrzega się takiej niezgodności życia z teorją i w tem do pewnego stopnia tkwi jego siła.

Powiadam tedy, że w takich warunkach kierunki zachowawcze mają przewagę, ich istnienie jest ułatwione. Jednak i postęp w katolicyzmie ma pole do pracy. Utrudnienia do przyswojenia całemu społeczeństwu katolickiemu tych, czy owych zdobyczy czyni pracę powolniejszą, jednak ma ono i dobrą stronę. Dzięki oporowi, na który trafiają postępowi katolicy, muszą oni krytyczniej odnieść się do siebie samych i propagowanych przez siebie idei. Zwyciężają tylko te idee, tylko te koncepcje zmian społecznych, które mają widoki większej trwałości. Wykluczonem staje się eksperymentowanie na żywym organizmie społeczeństw, eksperymentowanie, z którem zawsze jest związane niebezpieczeństwo kataklizmów.

W obecnej myśli postępowej katolickiej poczestne miejsce zajmuje myśliciel francuski Jacques Maritain. Właśnie o jego dwu ostatnich książkach zamieszcza recenzje „Verbum“. Recenzja ta wyrosła do rozmiarów szkicu syntetycznego o Maritainie i powinna była znaleźć się raczej między artykułami. Strzeszczanie jej zajęłoby zbyt wiele miejsca, ograniczę się tedy do zwrócenia uwagi na podstawową zasadę postępowości Maritaina. W życiu kościoła katolickiego

Ocenzurowany „mocny człowiek”.

Skonfiskowany wywiad ex-kaisera z przed 26 laty.

Rok 1908.

Lekko kołysze się na falach fjordów norweskich pod Bergen cesarski yacht „Hohenzollern“. Czasy są trochę niespokojne. Równowaga polityczna w Europie zachwiana. Nabrzmiałe grozą wypadki zbliżają się siedmiomilowemi butami ku rozwiązaniu. Zbrojenia na lądzie. Zbrojenia na morzu. Groza wojny straszniejszej niż wszystkie dotąd. Nie odwleką jej dyplomatyczne rozmowy, nie zapobiegnie jej straszliwościom ani dopiero co zawarta konwencja haska o prawach i zwyczajach wojny lądowej, ani o rok wcześniejsza genewska o polepszeniu losu rannych i chorych. Będzie okropniejsza niż wyobrażenie ludzkie, będzie straszniejsza niż Sąd ostateczny.

NA POKŁADZIE „HOHENZOLLERN“.

Siedzą na pokładzie yachtu „Hohenzollern“ Wilhelm von Hohenzollern, „z łaski bożej cesarz Niemiec, Pan 60-miljonowego państwa, które ma na ziemi misję bożą do spełnienia“ i dziennikarz amerykański, wysłannik „Century Magazin“ William Bayard Hale. Gwarzą o sytuacji światowej. Trzy lata zaledwie minęły od klęski rosyjskie z Japonją. W powietrzu czuć znowu zbliżającą się burzę. Zbrojenia, zbrojenia, zbrojenia. Na morzu współzawodnictwo z Anglją nie daje spać admiralicji, na lądzie sztab generalny nie może spokojnie patrzeć na wzrost potęgi trzeciej Republiki. A sprawa Marokka? Obraza jakiej żaden naród nie zapomni. Konferencja w Algeziras. Marokko jako teren wpływów zdobywa znienawidzona Francja.

NIEUNIKNIONY KONFLIKT.

Siedzą więc na pokładzie cesarskiego yachtu i gwarzą o europejskiej beczce prochu monarcha i dziennikarz. Cesarz mówi:

— W świecie natury wszędzie panuje walka. W świecie twardych faktów musimy toczyć walki nawet o nasze dobre prawo. Biblja jest przepełniona opowieściami o wojnie i myli się ten, kto twierdzi, że wojna jest antychrześcijańska. Przeciwnie, miecz toruje drogę misjonarzowi. Nieunikniony konflikt światowy — snuje swe poglądy polityczne monarcha 60 miljonowego narodu — będzie konfliktem między Wschodem i Zachodem. Temu ostatniemu przypadnie zwycięstwo. Wielka Brytanja popełniła więc błąd, oświadczając się po stronie Japonji.

Japończycy? Te małe djabły, które gotują się do połknięcia Chin? Te osobniki bez religji i bez uczuć, poprostu praktyczni ludzie rzeczywistości, zimni i pozbawieni uczucia? O, Japonja to największe niebezpieczeństwo dla Europy. Państwa zachodnie oraz Ameryka powinny zawrzeć pakt gwarantujący niepodległość Niebieskiego Państwa. Z wyjątkiem Anglji. Wielka Brytanja jest zdrajczynią białej rasy i powinna być z takiego układu wyeliminowana.

WILHELM NIE WIDZI...

„Jeżeli Wielka Brytanja będzie nadal trwała w swem przymierzu z Japonją, wówczas nie widzę, w jaki sposób zdoła uchronić się od rozpadnięcia się“. A więc zawrzeć układ gwarantujący niepodległość Chin, mówiąc językiem dyplomatów, a właściwie dokonać podziału Chin jakby to ludzie prości powiedzieli pomiędzy siebie, mają tylko dwa państwa: Niemcy i Ameryka. „Ciekaw jestem, coby na to powiedzieli moi przyjaciele z poza kanału?“ — To mówiąc Jego Cesarska Mość wykonała kilka kroków tanecznych na pokładzie yachtu „Hohenzollern“ i długiem spojrzeniem objęła ciemniejącą dal.

GRUNT TO INDYWIDUALNOŚĆ!

Wielkie wydarzenia światowe zawsze mają swe źródło — przeszedł cesarz na temat stosunków niemiecko-amerykańskich — w mężach o wybitnej indywidualności. Świat nie potrzebuje ani genjuszu, ani wielkiego talentu, ani gruntownej nauki. Świat potrzebuje wybitnej indywidualności. Taką jest Roosevelt. „Carnegie powiedział mi raz, że chciałby widzieć Roosevelta i mnie w jednym zaprzęgu. Ja uważałbym sobie za zaszczyt być w jednym zaprzęgu z Rooseveltem, ale musiałby być zaprzęg tandemowy i Roosevelt musiałby prowadzić, jako koń lejcowy“.

RASIZM HOHENZOLLERNA.

Religja? Katolicyzm? Do religji odnosił się Wilhelm pozytywnie, ale autokratycznie. Uważał się za monarchę, obarczonego odpowiedzialnością świecką i duchową, niejako za głowę Kościoła w Państwie. Dla kościoła katolickiego mało miał sympatji. W kościele katolickim zepchnięto Chrystusa do roli podrzędnej. Natomiast z całą sympatją mówił o misji rasy germańskiej. „Przyszłość należy do białej rasy, a mianowicie do jej grupy anglo-teutońskiej. Należy do człowieka, który przyszedł z północy Europy, t. j. stamtąd skąd przyszliście Wy, Amerykanie i my, Niemcy. Przyszłość należy do protestantyzmu i niema innej cywilizacji albo religji, która mogłaby uratować ludzkość. Dlatego przyszłość należy do nas“.

KONFISKATA MOCNYCH SŁÓW.

Tym silnym akordem zakończył Wilhelm II swój wywiad, udzielony wysłannikowi „Century Magazine“. Cesarz skończył a zaczęło działać Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Idzie kabel do ambasady niemieckiej w Waszyngtonie: Za wszelką cenę uniemożliwić opublikowanie enuncjacyj cesarskich. Ale i „Century Magazine“ się droży. Zaczęto więc wywiad poprawiać i wykreślać co mocniejsze zdania. Ale i na tak okrojony wywiad ambasada niemiecka boi się zezwolić. W ostatniej chwili wycofano jego odbitkę i zamagazynowano w jednym ze składów portowych w Nowym Jorku. Skrzynie z odbitkami załadowano wkrótce na krążownik „Bremen“, by je zatopić na pełnem morzu. Ale mocne słowa nie chciały iść na dno. Spuszczono więc łodzie, wyłowiono cenny ładunek i spalono go w kotłowni w obecności oficerów krążownika.

OCALONY EGZEMPLARZ.

Tak został skonfiskowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych wywiad „silnej indywidualności“, której nie trzeba było ani genjuszu, ani wielkiego talentu, ani gruntownej wiedzy“. Świat się wówczas nie dowiedział, jaka była treść wieczornej rozmowy Wilhelma II z amerykańskim dziennikarzem.

Od owej rozmowy minęło lat 26. Autor wywiadu, Wilhelm Hohenzollern rąbie drzewo w Doorn, Wiliam Bayard Hale nie żyje, cały nakład „Century Magazine“ spłonął w ogniu. Ale manuskrypt wywiadu ocalał. W papierach po zmarłym dzienniarzu znalazła rodzina rękopis z r. 1908. Harlan Hale zapowiada opublikowanie wywiadu w majowym numerze „Atlantic Monthly“. Treść jego w skrócie ukazała się niedawno w „Pariser Tageblatt“. MER.

Królowa Rywjery.



W kasynie miejskiem w Nicei osadzono onegdaj na tronie urody pannę Blanche Carrel. Widzimy ją w środku. Po bokach — damy dworu: pp. Lucienne Hermann (na lewo) i Gallo-Gaity (na prawo).

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Nasi milusińscy.

Jasio, paroletnia pociecha moich znajomych jest oczywiście cudownem dzieckiem i atrakcją towarzyską w ich domu. Lubię z bąkiem pogadać, gdyż mimo bardzo młodego wieku, ma dość zdrowe poglądy na świat i otoczenie.

Pewnego razu rozmawialiśmy z nim o zabawkach. — Za miesiąc — powiada Jaś — będę się bawił koleją na szynach.

— Czy tatuś obiecał ci kupić taką kolej? — pytam.

— Tatuś kupił mi już kolej na gwiazdkę — odpowiada on — ale teraz bawi się nią sam i muszę czekać aż mu się to znudzi.

W lutym Jasio przeziębił się bardzo i leżał w łóżeczku i oczywiście „przyszedł pan doktór, jak się masz Jasieczku?“ i t. d. Na drugi dzień lekarz znowu odwiedził małego pacjenta.

— Uważam Jasiu, że kaszlesz znacznie lżej niż wczoraj — zauważył dostojny eskulap.

— Tak jest panie doktorze — odparł z powagą Jasio. — Znacznie lżej, gdyż całą noc się ćwiczyłem.

Kiedyś spotkałem go na ulicy przed domem moich znajomych. Korzystam z sposobności, by spytać się co robi mamusia. O tatusia nie potrzebowałem się pytać, gdyż przed chwilą wyszliśmy obaj razem z knajpy.

— Mamusia — odpowiada jak gdyby zastanawiając się malec — moja mamusia... to jak mrówka...

— Jak mrówka? — pytam zdziwiony skąd mu to wpadło do główki. — Chcesz powiedzieć, że mamusia jest taka pracowita?

— To nie — odpowiada on. — Tylko tak wciąż biega w kółko.

Kiedy Jasiowi urodził się braciszek, całe zainteresowanie się rodziny, jak to zwykle bywa w takich razach, skoncentrowało się na nowym nabytku. Jasio zrozumiał, że nie dbają o niego już tak, jak dawniej i czuł jak gdyby lekki żal do noworodka. Pocieszałem go, że w przyszłości będzie mógł dowoli bić młodszego brata, gdy ten podrośnie, ale myśl ta nie zdawała się go szczególnie radować.

Przed paru dniami spotkaliśmy się znowu z Jasiem:

— Cóż tam słychać z twoim braciszkiem? — pytam. — Czy już zaczyna mówić?

— Nie, nic nie mówi — odparł Jasio z widoczną niechęcią. — Poco on wogóle ma mówić? Jak tylko zacznie krzyczeć, dostaje odrazu wszystko czego chce. Wel.

Misterjum pasyjne w Lucernie.

Od roku 1470 odbywały się co lat 5 na „rynku win“ w Lucernie misterja pasyjne. Role główne postaci widowiska rozdawane były pomiędzy księży i radców miejskich. W roku 1924, po przerwie prawie 300-letniej, misterja pasyjne w Lucernie zostały wznowione z tem, że będą się odbywały co 10 lat. W roku bieżącym zatem będą one podjęte powtórnie, tym razem w zmienionym nieco układzie, ponieważ pomiędzy sceny dramatyczne wtrącone zostały chóry i żywe obrazy, tworząc z widowiska złożonego dawniej z oderwanych scen, jednolitą całość. Misterja pasyjne odbywają się w ogromnej sali Pałacu Sztuki.

Obraz strzeżony przez promienie świetlne.

Słynny obraz Whistlera „Matka“, który Amerykanie uważają za swoją Giocondę, odbywa ostatnio turnée po Stanach Zjednoczonych i wystawiany jest kolejno w 14-tu miastach. W mieście Dayton słynny obraz chroniony był przez niewidzialną barjerę, utkaną z promieni elektrycznych. Gdy tylko ktoś z publiczności nieostrożnie przekroczył niewidzialną barjerę, rozlegał się potężny głos syreny i zjawiali się detektywi, uzbrojeni w rewolwery. W najbliższej przyszłości obraz Whistlera przewieziony zostanie spowrotem do Luvru.

Oryginalny testament.

Do rzędu najbardziej oryginalnych testamentów zaliczyć należy legat pewnego mieszkańca Birmingham, który zapisał pewnej restauracji, której był stałym bywalcem, znaczną sumę przeznaczoną na rozdawanie gościom darmowych konsumcyj. Odtąd o różnych porach dnia dawał się słyszeć w restauracji głos patefonu: „Pijmy za zdrowie Jack'a“, a kelnerzy podawali obecnym piwo lub whisky gratis. W testamencie zaznaczone jest również, że w razie zamknięcia restauracji legat przejdzie do sąsiedniego zakładu, a w wypadku zaprowadzenia w Anglji prohibicji, suma pozostanie w banku aż do chwili powrotu mokrego regime'u.

—oSo—

dostrzega on podstawowe wieczyste, niezmienne prawdy i przejściowe, inne w każdej epoce formy. Ludzie postępowi, a niekatolicy popełniają ten błąd, iż nie pomną na to, co jest wiecznem, z innej zaś strony wielu katolików pod pozorem wierności temu, co wieczne, przywiązuje się nie do wieczności, ale „do fragmentów przeszłości, do momentów historji znieruchomiałych i otoczonych jakby zapachem wspomnienia, na których kładziemy się do snu; ci którzy tak czynią, nie gardzą światem, jak święci, gardzą nim, jak ignoranci i zarozumialcy; nie myślą go oni, ale odrzucają; kompromitują oni prawdy boskie umierającemi formami“...

W ustach wielu katolików, szczególniej księży polskich, maritainizm brzmi pogardliwie. W ich mniemaniu maritainizm jest czemś w rodzaju szaleństwa. Tego zdania są ci, dla których dobro katolicyzmu pokrywa się z pomyślną pozycją społeczną kleru. Takich jednak jest coraz mniej. Natomiast myśl postępowa zdobywa sobie coraz to nowe pozycje. Dowodem tego jest już istnienie takiego pisma jak „Verbum“. Myśl katolicka wyszła z powijaków klerykalizmu. Świeccy pisarze katoliccy zajmują coraz poważniejszą pozycję (coprawda w Polsce dzieje się to tylko sporadycznie. W związku z tem runął mur między wiedzą teologiczną a prądami filozoficznemi współczesności. Dwa te światy domagają się uzgodnienia i staczają zaciętą walkę w umysłowości świeckich katolików. Duchowni często schodzą również na ten teren, że wymienię tu tylko niedawno zmarłego członka akademji francuskiej ks. Henri Bremonda, a z naszych polskich pisarzy biskupa Kubinę i ks. rektora Szymańskiego. Tego wszystkiego nie podciągam pod maritainizm, lecz wspominam jednocześnie, jako o pokrewnych objawach postępowej myśli katolickiej.

We wszystkich tych objawach myśli postępowej, czytam jawną i bezpośrednią, albo też utajoną między wierszami myśl, którą Maritain odważnie wypowiedział: „Ileż rzeczy wyglądałoby inaczej, gdyby zgórą sześćdziesiąt lat temu jakiś uczeń św. Tomasza napisał o Kapitale książkę tak podstawową jak Marks, ale opartą na prawdziwych zasadach? Niestety nasze zasady drzemią, a błąd czuwa czynny i śmiały“.

„Verbum“ świetnie redagowane przez Konrada Górskiego owiane jest całe duchem postępowości katolickiej. Artykuł wstępny podpisany niestety, jak i recenzja o Maritainie, tylko z kryptonimem (tl), wprowadza czytelnika w katolickie pojmowanie zła i dobra. Wykazuje czynną podstawę katolika w tej walce stworzonego dobra z istniejącem z dopuszczenia Bożego, złem. Właśnie ta aktywność, której wymaga katolicyzm od swych wyznawców, aktywność pełna spokoju, płynącego z wiary w konieczność ostatecznego zwycięstwa dobra, przeczy wstecznictwu, wytworzonemu przez fałszywe pojmowanie katolicyzmu i domaga się pracy nad postępem.

Artykuł pióra samego redaktora „Żeromski a katolicyzm“ jest rzetelnem studjum, zawartem z konieczności w ramach artykułu, nad religijnością Żeromskiego, autor dochodzi w niem do ciekawego wyniku. Mianowicie okazuje się, że ten odstępca od katolicyzmu w całej swojej genjalnej twórczości „ze wszystkich dróg, na których ludzie poszukują Boga, najbliżej znalazł się katolicyzmu“. Takich rzetelnych i głęboko przemyślanych, sprawiedliwych głosów o Żeromskim w katolickiej krytyce literackiej jest niewiele.

Z innych artykułów ciekawą jest praca Marji Winowskiej o Pawle Claudelu, omawiająca sprawę nawrócenia tego pisarza.

Nogół całość pisma, jak fama niesie, wydawanego przez słynne Laski, wnosi w stęchłą atmosferę, w której dotychczas panował ksiądz Pirożyński orzeźwiające i ożywcze tchnienie. Wreszcie i Polska, która dotychczas z rzetelnej krytyki, miała tylko recenzje w Przeglądzie Powszechnym, uzyskała piękne pismo krytyczno-literackie katolickie. Więcej takich imprez wydawniczych, a inteligencja nasza nauczy się odróżniać katolicyzm od katolików, zasady od ich niedołężnych wykonawców.

Władysław Arcimowicz.

Wystawa—Targi „Len Polski“ w Warszawie.

(Korespondencja własna).

Dolina Szwajcarska tonie w tysiącach kwiatów kasztanów rozłożystych i w stuku toporów pracowitych oraz żwawych młotków. To wśród zieleni kasztanów ubielonych bogato kwieciem budują się stoiska i rosną zgrabne pawilony. Przy bramie widnieje skromny szyld „Biuro Wystawy — Targów Len Polski“.

W biurze nie zastałem dyr. Wystawy p. M. Żyżniewskiego nie dlatego, że była dopiero godz. 8 rano, lecz że wyjechał poza Warszawę w sprawach służbowych. Oprowadzali mnie po pawilonach i udzielali szczegółowych informacyj sekretarz biura p. Cz. Konopacki (Wilnianin) i Kierownik Działu Handlowego p. W. Sienkiewicz.

Wystawa—Targi „Len Polski“ jest pierwszą tego rodzaju imprezą urządzaną w stolicy Państwa. Zainteresowanie Wystawą z każdą godziną wzrasta, jak również i gorączkowe tempo prac przygotowawczych.

Pawilon główny już cały zajęty przez M. S. Wojsk., Ministerstwo Sprawiedliwości (Dział Więziennictwa). Ministerstwo Komunikacji. Sp. Akc. Gnaszyńskiej Manufaktury. Zjedn. Zakł. Włókien. Szeiblera i Grohmana w Łodzi. Spółdz. Artystów „Ład“. Częstochowskie Zakłady Wyrob. Włók. „Stradom“, F-kę Waty „Poifa“. „Wartę“ w Gdyni. „Pralnię i Wytwórnię bielizny męskiej „Opos“, Wytwórnię sieci lnianych Izdebskiego i wiele innych wystawców.

Hall zarezerwowała dla siebie prasa. **W podsieniu** mieszczą się stoiska Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Ministerstwa Wyzn. Religijnych iOśw. Publ., Państwowej Wytwórni Pap. Wartościowych. **Nisze** zajęły olejarnie Gdyńska i Kulandzka z Wilna. **Pawilon naukowy** obejmuje Towarzystwo Lniarskie w Wilnie. Lniarska Centralna Stacja Doświadczalna w Wilnie i Polski Instytut Wełnoznawczy w Warszawie.

Obszerny gmach Doliny Szwajcarskiej jest zbyt szczupły, by mógł pomieścić wszystkie zgłaszające się firmy i instytucje, to też do budowy oddzielnych pawilonów przystąpiły: Polski Monopol Solny. Zakłady Przemysłowe Braci Deutsch w Bielsku. Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich. Przędzalnia i tkalnia lnu w Wilamowiczach oraz F-ka Farb i Pokostu — Adamczewski i Krause.

„Art“ (Artystyczne T-wo Rękodzieln.), pomyślnie rozwijające się pod energicznem i sprężystem kierownictwem p. Ministrowej Kaleńskiej i p. Ambasadorowej Filipowiczowej, buduje pawilonik — chatę ludową, w której będzie przedstawiony tak bogaty już dorobek rzemiosła polskiego w zakresie lnu i konopi: eksponaty rękodzielnicze, począwszy od igły, kołowrotka, a skończywszy na przyrządach hafciarskich i cudnie haftowanych tkaninach, niewątpliwie ściągać będzie licznych zwiedzających.

Za kilka dni już będzie wykończona regjonalna wileńska chata wiejska, w której wieśniaczki z Wileńszczyzny przez cały czas trwania Wystawy będą prząść i tkać. Z tą chatą postanowiono połączyć pawilon targowy, który zajmą cztery kresowe Bazary Przemysłu Ludowego wraz z Centralą Bazarów, Wileńska Spółdzielnia Tkacka i Ukrainskoje Mystestwo.

Wystawa jest tak zorganizowana, że liczne rzesze zwiedzających będą miały możność nietylko przekonać się o niezmiernie szerokiem zastosowaniu lnu i konopi, lecz również i ze sposobami przeróbki oraz wyrobu poszczególnych tkanin i materjałów. Od chwili otwarcia Wystawy cały szereg f-ryk z Zakładami Żyrardowskiemi na czele uruchomi w swych pawilonach snowarki, prząśnice, krosna żakardowe i in. maszyny, na których można będzie zaobserwować poszczególne momenty metamorfozy włókna lnianego na tkaninę użytkową. Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych projektuje sprowadzenie z Wiednia, dokąd wysłała na Targi, swoje maszyny do produkcji papieru wartościowego.

Przy mnie rozpakowano b. ciekawe wykresy, ilustrujące higjeniczność tkanin lnianych, przysłanych na Wystawę przez Przędzalnię i Tkalnię Lnu w Wilamowicach. Dane wykresów są oparte na podstawie analizy bakterjologicznej tkanin lnianych i bawełnianych i twierdzą niezbicie, że stosunek wynosi ca *1:100* na korzyść tkaniny lnianej.

AUDJENCJA U P. PREZYDENTA R. P.

Delegacja Komitetu Wystawowego, w skład której weszli: członek Prezydjum Honorowego i wiceprezes Prezydjum Komitetu Głównego Wystawy p. *Premjer Aleksander Prystor*, Prezes Komitetu Głównego Wystawy p. *Gen. Lucjan Żeligowski*, Prezes Komitetu Wykonawczego *Prof. A. Ponikowski* i wiceprezes tegoż Komitetu dyr. *T. Wasung*, miała wyznaczoną audjencję na Zamku o godz. 10.45. Delegacja miała prosić P. Prezydenta o zaszczycenie swą obecnością uroczystości otwarcia Wystawy w dn. 19 maja i o przecięcie wstęgi.

O godz. 10.15 byłem na Zamku. Chodziło mi o zdjęcie delegacji. Za łaskawem pośrednictwem sekretarza Kancelarji Cywilnej p. Baranowskiego uzyskałem pozwolenie P. Prezydenta na zrobienie zdjęcia. Poprosiłem o przyjazd sierżanta Pikiela, który ma prawo dokonywania zdjęć fotograficznych na Zamku.

Pierwszy przyjechał autem p. premjer Prystor, drugi — p. gen. L. Żeligowski, (był odziany w samodziały). Wkrótce przybyła reszta delegacji. Lecz p. gen. L. Żeligowski jest przeciwny wszelkiej osobistej reklamie i wyraził stanowcze życzenie, by go nie fotografowano.

Audjencja trwała przeszło 20 minut. P. Prezydent jest gorącym zwolennikiem idei lniarskiej. W powodzenie Wystawy Warszawskiej wierzy i obiecał otworzyć ją własnoręcznem przecięciem wstęgi. P. Prezydent wyraził nadzieję, że Wystawa ta do większości domów polskich wprowadzi wyroby lniane.

Po audjencji u P. Prezydenta delegacja udała się do Belwederu, lecz P. Marszałka nie zastała. Prośba o zaszczycenie swą obecnością uroczystości otwarcia Wystawy została wpisana do księgi przyjęć. Identyczna prośba została złożona u p. premjera Jędrzejewicza.

ATRAKCJE WYSTAWY.

Komitet Wystawy wyasygnował — jak na dzisiejsze czasy i budżet Wystawy — olbrzymią sumę 5.000 zł. — na orkiestry, chóry i solistów.

Codziennie przez cały czas trwania Wystawy od godz. 18—20 w dnie powszednie od 11—1 oraz od 20.15—22 w święta będą uprzyjemniały zwiedzanie koncerty. Przyrzekły swój udział najlepsze orkiestry stolicy i najznakomitsi soliści — śpiewacy i śpiewaczki oraz muzycy. Następujący soliści (przeważnie członkowie warszawskiej opery zapewnili swoje występy: Michałowski Aleksander. Łuczaj Tadeusz. Podgórski, Janowski Maurycy, Gołębiowski, Matjasiak. Czaplicki. Wroński Anatol i in. Solistki: Stanisława Pargasińska, Halina Dubiczówna, Orłowska. Kaleńkowiczówna, Maryla Karwowska. Halina Leska. Marja Mokrzycka. Aniela Śliwińska. Maciejewska, Kama Norska i Cecylja Izygrymówna.

Skrzypaczki i skrzypk.: Helena Zarzycka. Mieczysław Fliederman. Lidja Kmitowa i Jan Dworakowski.

Chóry: Chór Warszawskich Miejskich Kół Śpiewaków. Chóry „Harfa“ p. dyr. Lachmana. Chór Lutni znanego dyr. i komp. Maszyńskiego. Chór Dyrekcji tramwajów Miejskich „Surma“. Chór Gazowni Miejskiej. Chór Fabryki Karabinów. Drużyna Śpiewacza. Chór Kolejowy „Echo“. Zespół Rewellersów Ludowych Zaremby i Polska Kapela Ludowa pod batutą St. Kazuro.

W najbliższych dniach nastąpi prawdopodobnie podpisanie umowy z Chórem „Dana“ i „Warsa“.

W przeciągu swego jednodniowego pobytu w Warszawie z przyjemnością stwierdziłem fakt, że ładne suknie lniane nie są tam wielką rzadkością.

(leski).



Widok głównego pawilonu. Na górze okna działu dydaktycznego, na dole podcień.

Przed pawilonem głównym rozpoczęta budowa pawilonu Zakładów Przem. Br. Deutsch.

KURJER SPORTOWY

W kalejdoskopie wydarzeń sportowych.

Pogoń Lwowska po szeregu sukcesach rozegra w niedzielę mecz z reprezentacją Leodjum. Drużyna belgijska wystąpi w składzie równoznacznym z reprezentacją południowej Belgji.

* * *

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej wśród Kobiet organizuje w ciągu lata szereg obozów wypoczynkowych. Jeden z takich obozów odbędzie się w Druskienikach od 3 do 30 czerwca.

* * *

Niemiecki związek gimnastyczny „Deutsche Turnerschaft“ liczy obecnie 1.710.000 czynnych członków.

* * *

Przyjechała już do Europy piłkarska drużyna Argentyna, która walczyć będzie w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo świata. Argentyna ostatnio pokonała Urugwaj 1:0.

* * *

W tabeli piłkarskiej o mistrzostwo Ligi prowadzi w dalszym ciągu Ruch przed Garbarnią. Polonią. Wartą. Pogonią, ŁKS. Wisłą. Cracovią. Legją, Strzelcem. Podgórzem i Warszawianka.

* * *

Walne zebranie Wil. Okręgowego Związku Narciarskiego odbedzie się definitywnie 23 maja o godz. 19 w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dziś Drukarz gra z Makabi.

Dziś o godz. 15 na stadjonie 6 p. p. Leg. na Antokolu odbędzie się kolejny mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu wileńskiego. Na boisku spotkają się drużyny: Drukarz i Makabi. Mecz zapowiada się dość interesująco, gdyż Drukarz znajduje się obecnie w dobrej formie, a Makabi zechce na Drukarzach zdobyć dwa cenne punkty.

W niedzielę ŻAKS gra z PKS Lida. Mecz będzie mało ciekawy.

Makabi wileńska znów zgłasza się do PZTW.

Dowiadujemy się, iż Makabi wileńska postanowiła znów złożyć podanie z prośbą o przyjęcie do PZTW. Przypominamy, że przed 4 laty podanie wioślarzy Makabi zostało oddalone, mianowicie z tego powodu, że dotychczas w związku towarzystw wioślarskich niema klubów żydowskich. Zobaczymy, czy bardzo zmieniły się od tego czasu poglądy w magistraturze wioślarstwa polskiego.

Podanie wioślarzy Makabi zostanie złożone na ręce prezesa Wil. KTW p. mjr. Z. Lankaua, który prześle je do centrali.

Musimy zaznaczyć, że nie widzimy żadnych przeszkód, które mogłyby stanąć na drodze do przychylnego załatwienia podania klubu żydowskiego. Jeżeli kluby żydowskie należą do związków innych gałęzi sportu, to dlaczegóżby nie mogły należeć do wioślarki.

Pogoń za lisem na motocyklach.

W dniu 13 b. m. Wileński Motocyklowy Klub Sportowy „Strzelec“ urządza imprezę motocyklową „Pogoń za lisem“.

Zbiórka zawodników o godz. 10-ej na placu Katedralnym.

Wpisowe zł. 2 płatne na starcie.

Anglja przegrała z Węgrami.

BUDAPESZT, (PAT) — Wobec 40,000 ludzi reprezentacja Węgier odniosła sensacyjne zwycięstwo w meczu piłki nożnej nad reprezentacją Anglji w stosunku 2:1. Do przerwy 0:0.

Na meczu był obecny regent admirał Horty.

Z MUZYKI.

„Sonety Krymskie“ Moniuszki. — Sonaty Beethovena.

Nie można powiedzieć, aby Wilno w swoim ruchu muzycznym nie dawało dostatecznych dowodów czci i pamięci temu tak bardzo swojemu twórcy, jakim jest Stanisław Moniuszko. Nie mówiąc już o dość częstych wykonaniach pieśni solowych, bądź to na koncertach, bądź w transmisji radjowej, — utwory Moniuszki większej formy znajdują się na programach koncertów symfonicznych i chóralnych. Trudności techniczne, złączone z wykonaniem kantat, wymagających ilościowej i jakościowej kwalifikacji zespołów chórowych, orkiestry i solistów — nastręczają duże przeszkody do częstszego produkowania tej formy muzyki.

Od kilku dziesiątków lat mogę jednak stwierdzić, iż — jeżeli tylko zachodzi minimum choćby możliwości zespolenia tak złożonego aparatu wykonawczego — to zawsze korzysta się z okazji odtworzenia któregoś z większych dzieł Moniuszki. „Sonety Krymskie“ są tym utworem, którego poprawne odtworzenie stanowi niejako sprawdzian wyższej wartości zespołu chórowego, chór bowiem ma tu do spełnienia zadanie bardzo poważne.

Chór „Hasło“, zaliczający się do liczby lepszych zespołów wileńskich, pokusił się o wykonanie „Sonetów Krymskich“ w całości. Zaprosiwszy do współudziału Wileńską Orkiestrę Symfoniczną, oraz solistę śpiewaka, p. Olszewskiego, dyrygent „Hasła“ p. Żebrowski prowadził całość z dużem opanowaniem złożonego aparatu wokalno - instrumentalnego, kierując licznym zespołem sprawnie. Były wprawdzie usterki intonacyjne (nie zawsze czysty akord chóru), były uchybienia w opanowaniu partji solowej (szczególnie w zbytnio wydłużonym „Pielgrzymie“), były braki pod względem niezbyt subtelnego wycieniowania dynamicznego niektórych ustępów (np. „Noc“), ale zato były momenty, a nawet całe części wykonane z rytmiką wzorową i z brawurą porywającą („Żegluga“ i „Burza“). Brzmienie zespołu wokalno-instrumentalnego było tu nie zaokrąglone, o ogólne wrażenie tej wartościowej audycji miało nastrój bardzo podniosły, zwiększony jeszcze ciekawą prelekcją prof. Wierzyńskiego. Publiczność, bardzo licznie zebrana w sali Śniadeckich U. S. B., przyjmowała „Hasło“ z p. Żebrowskim na czele bardzo gorąco.

* * *

W poniedziałek ubiegły w sali Zw. Literatów odbył się koncert kameralny dwojga znanych Wilnu artystów warszawskich: Ireny Dubiskiej i Józefa Turczyńskiego.

Program obejmował sonaty Beethovena (dwie fortepianowe i dwie skrzypcowe). Słuchacze zebrani bardzo licznie nie odnieśli pełnej satysfakcji artystycznej, jaką sobie obiecywali po tak zapowiadającej się audycji, a to z powodu fatalnej akustyki tej sali, nie nadającej się na produkcje muzyczne: w takich warunkach nawet najlepszy fortepian nie mógł nabrać brzmienia miększego i elastycznego, a piękny ton skrzypiec Dubiskiej nie mógł się pozbyć bezbarwnej matowości. Te czynniki odbijały się ujemnie na interpretacji artystów, których nieprzeciętne uzdolnienie znane jest Wilnu nie od dziś, a renoma ustalona oddawna.

A. W.

Hojny dar artystki filmowej.



Artystka filmowa z Hollywood Mary Aster ofiarowała 50.000 dolarów na rzecz funduszu dla bezrobotnych artystów filmowych.

Sprawa o nadużycia w Kasie Chorych.

Wczoraj sąd okręgowy — w składzie przewodniczący sędzia Bobrowski i sędziowie Łobnos oraz Kawecki — przystąpił do rozpatrywania sprawy b. kierownika buchalterji powiatowej Kasy Chorych Tadeusza Diszlajtisa, oskarżonego o sporządzenie z chęcią zysku w pierwszych czterech miesiącach 1931 roku fikcyjnych rachunków na rzecz aptek, znajdujących się poza Wilnem.

Akt oskarżenia zarzuca więc Diszlajtisowi fałszerstwo i oszustwo.

Akt oskarżenia zarzuca także Diszlajtisowi świadome wprowadzenie w błąd komisarza Kasy Chorych płk. Hertla — we wszystkich wypadkach, objętych aktem oskarżenia.

Kasa Chorych podaje sumę strat, na które naraziły ją rzekomo manipulacje Diszlajtisa na łączną sumę 1.478 złotych. W imieniu Kasy Chorych mec. Powirskier występuje w procesie z powództwem na tę sumę.

Należy zaznaczyć, że oskarżonemu nie zarzuca się przywłaszczenia tej sumy.

Wczoraj oskarżony złożył bardzo obszerne wyjaśnienia, trwające przeszło półtorej godziny. Do winy nie przyznaje się i twierdzi, że padł ofiarą intryg swoich przeciwników politycznych i rzekomego bałaganu w Kasie Chorych.

Zbrodnicza ręka podpaliła Traby.

We wczorajszym numerze „Kurjera“ donosiliśmy już o straszliwej klęsce pożaru, który nawiedził miasteczko Traby.

Obecnie dowiadujemy się w uzupełnieniu wczorajszej naszej relacji następujących szczegółów:

Pożar powstał koło godziny 9 wieczorem w opuszczonej nieużywanej stajni miejscowego gospodarza Lewina. W niespełna trzydzieści minut ogień podsycany silnym wiatrem objął już kilkadziesiąt domów które dzięki posusze zapłonęły jak zapałki.

Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Miejscowa ochotnicza straż pożarna nie mogła dać sobie rady z szalejącym żywiołem.

Zaalarmowano straże ogniowe z okolicznych miejscowości. Pierwsza przybyła drużyna ochotniczej straży ogniowej z pobliskiego miasteczka Nowe Iwje. Straż pożarna z Oszmiany oraz innych miejscowości przybyła już zapóźno, kiedy większa część miasteczka do samej rzeki, stała w płomieniach.

Główna akcja ratunkowa polegała na gaszeniu pożarów po przeciwległej stronie rzeki, wzniecanych przez przenoszone przez wiatr iskry.

W wyniku pożaru spłonęło, jak to już donosiliśmy wczoraj, 90 domów o raz szereg zabudowań gospodarskich. Nie wszystkie domy były ubezpieczone. Straty sięgają kilkuset tysięcy złotych.

100 RODZIN POZOSTAŁO BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Sto rodzin, których domy spłonęły znalazło chwilowy przytułek w prowizorycznie wzniesionych namiotach. Wczoraj dostarczono dla pogorzelców produkty żywnościowe.

Jak dotychczas przyczyna pożaru nie została całkowicie wyjaśniona. W miasteczku krążą jednak uporczywe pogłoski, że pożar w Trabach powstał naskutek

ZBRODNICZEGO PODPALENIA

Jak wskazaliśmy wyżej, ustalone zostało, że pożar powstał w stajni Lewina, która od dwóch lat była zamknięta i do której nikt nigdy nie zaglądał.

W ten sposób odpada przypuszczenie o przypadkowem powstaniu pożaru przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem, czy też zaprószenia ognia w postaci rzuconego niedopałka papierosa, tlejącej zapałki lub t. p.

Czy pogłoski i przypuszczenia te odpowiadają rzeczywistości wyjaśni dalsze śledztwo, prowadzone przez powiatową komendę policji w Wołożynie oraz urząd śledczy w Nowogródku. (e)

Kim jest topielec z Jerozolimki.

We wczorajszym numerze „Kurjera“ donosiliśmy już o utonięciu w stawie koło Jerozolimki jakiegoś nieznanego mężczyzny.

Jak się obecnie dowiadujemy topielcem okazał się niejaki Moszka-Jakób Wajchman 20-letni uczeń szkoły agronomicznej w Jerozolimce.

Wajchman pochodzi z pod Częstochowy i przybył do Wilna przed kilku miesiącami w celu ukończenia szkoły agronomicznej. W czasie pływania doznał nagle silnego skurczu i poszedł na dno. Wydobyto go z wody po upływie 15 minut i niezwłocznie zastosowano zabiegi ratownicze, było jednak zapóźno i wezwany lekarz policyjny stwierdził zgon.

Wczoraj odbył się pogrzeb pierwszej ofiary tegorocznego sezonu kąpielowego w Wilnie. (e).



Mody paryskie.

Z POGRANICZA

RUCH NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIEM.

Na podstawie danych w ciągu kwietnia r. b. granicę polsko-litewską na podstawie przepustek granicznych rolnych przekroczyło 1358 rolników z obu państw.

W ciągu zaś ostatnich dziesięciu dni maja granicę przekroczyło około 350 rolników.

Ruch graniczny rolny odbywa się normalnie i bez żadnych przeszkód zarówno ze strony polskiej jak i litewskiej.

Kwestje drobne z powodu rzekomych epidemij chorób zakaźnych w powiatach granicznych zostały uregulowane i z tego tytułu nie są czynione przeszkody.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic...

Szkielet z czasów pogańskich.

Staraniem Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego w Głębokiem w Bobrowszczyźnie, gminy hołubickiej, rozkopano kurhan, w którym znaleziono szkielet ludzki, prawdopodobnie kobiecy, garnek gliniany, metalową bransoletę plecioną, klamerkę od paska i część narzędzia żelaznego. Jest to zapewne starożytny grób z czasów pogańskich. Znalezione przedmioty, a w szczególności garnek i bransoleta są doskonale zachowane.

Przedmioty te oddane zostały do Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej, zarządzanego przez T-wo Krajoznawcze. Muzeum posiada podobne wykopaliska, pochodzące z kurhanu, położonego nad brzegami Berezyny w gm. dokszyckiej. Z wspomnianemi odkryciami zbiegł się fakt wykopania przy robotach ziemnych na rynku w Głębokiem kafli ręcznie formowanych, pochodzących z kaflarni klasztornej, jaka istniała w Głębokiem w czasach przedrozbiorowych.

Oddział Głębocki PTK zwrócił się do Urzędu Konserwatorskiego w Wilnie z prośbą o przeprowadzenie fachowych badań archeologicznych. Urząd Konserwatorski ma w najbliższym czasie przysłać do Głębokiego komisje.

Za kawał chleba, kawał ziemi, kawał łąki

— siekiera rozstrzyga spory.

We wsi Jaźnie, gm. krzywickiej, na tle podziału zboża, wynikła bójka pomiędzy braćmi Trusewiczami Piotrem i Józefem z jednej strony a Trusewiczem Zygmuntem z drugiej. W czasie bójki Trusewicz Zygmunt otrzymał 2 cięcia siekierą w głowę i w drodze do szpitala zmarł.

* * *

Na tle sporu o miedzę wynikła kłótnia pomiędzy Szymańskim Michałem ze wsi Sorgowce, a Szymańskim Janem z tejże wsi. W czasie kłótni Szymański Michał uderzył Szymańskiego Jana w głowę kołkiem, przez co spowodował wstrząs mózgu.

* * *

Naskutek zatargu o łąkę Jodkiewicz Sylwester ze wsi Moreiszany, gm. rudomińskiej, uderzył Dudzieza Adolfa siekierą w głowę. Dudzieza w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Wilnie.

Temperamenty starszych panów.

Na ławie oskarżonych łysawy pan w wieku pod lat pięćdziesiąt. Obok starsza pani. Rozprawa sądowa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Jest przerwa. Oskarżeni czekają na wyjście Sądu.

Pan Lebiecki, lat 41, odpowiada za czyny lubieżne. Ofiarą jego jest trzynastoletnia dziewczynka, sierota. Pani Komarowiczowa, lat 51, opiekowała się tą dziewczyną. Nie była dla niej dobrą opiekunką. Zmuszała do ciężkich posług ponad dziecięce siły, znęcała się nad nią. Sierota miała ciężki los.

Oskarżeni wyglądają na inteligentów. Są to wilnianie.

Wychodzi wreszcie Sąd i ogłasza wyrok. Lebiecki za czyny lubieżne zostaje skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Komarowiczowa na 6 miesięcy więzienia.

Druga sprawa. Znowu drzwi zamknięte, bo Adam Pietrulewicz odpowiada za zgwałcenie nieletniej. Oskarżony w tej sprawie jest półinteligentem.

Sąd skazał go na 2 lata więzienia. (w)

Na wileńskim bruku

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA ULICY WIŁKOMIERSKIEJ.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj na ulicy Wiłkomierskiej, gdzie spadł ze strychu na bruk 53-letni Orel Gurwicz. Gurwicz doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został, przez zawezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego. (e).

Jedziemy do Druskienik!

Tegoroczny sezon kuracyjny w Druskienikach ropoczyna się 15 maja. Przygotowania są w całej pełni. Z projektowanych w tym roku w Druskienikach inwestycyj na szczególną uwagę zasługuje budowa wodociągu w terminie 3-letnim. W roku bieżącym mają być wykonane wstępne prace, w roku przyszłym projektowane jest wybudowanie stacji pomp nad Niemnem za strażnicą „Most“ a w trzecim roku — wieży ciśnień na terenie obecnych kąpieli słonecznych. Kredyt na ten cel częściowo uzyskała komisja z Funduszu Pracy.

Zapisy do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu.

Z dn. 31 maja r. b. upływa termin tegorocznych zapisów do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu, która posiada dwa wydziały: morski i techniczny. Po ukończeniu wydziału morskiego słuchacze zostają mianowani podporucznikami korpusu morskiego Marynarki Wojennej, absolwenci zaś wydziału technicznego — podporucznikami korpusu technicznego Marynarki Wojennej. Ubiegającym się o przyjęcie zwraca się uwagę, że wiek dla przyjmowanych w roku bieżącym ograniczony jest nieprzekroczeniem w dn. 1 lipca 1934 r. 19½ lat życia. Każdy mający zamiar wstąpić do Szkoły Podchor. Mar. Woj. winien jest wnieść podanie według „Warunków przyjęcia“, które wysyła na żądanie bezpłatnie Adjutantura Szkoły (Prim.)

Wileńszczyzna pod znakiem wyborów

Akcja przygotowawcza w N.-Trokach.

Społeczeństwo Trok szybko organizuje się do nadchodzących wyborów samorządowych. Ukonstytuowała się już **Główna Komisja Wyborcza** w następującym składzie:

Przewodniczący: p. **Ludwik Nowosielecki,** notarjusz. Członkowie: pp.: **Michał Doktor**, (Prez. Zw. Naucz.), ks. **Wiktor Potrzebski** (z ram. magistratu), **Bonimowicz Benjamin** (z r. magistr.).

Zastępcy: Naum Jutkiewicz (gm. karaimska), Zygm. Boniecki, emer. urz., Aleksandra Dwornicka (z r. mag.), Alfons Matulewicz (z r. mag.).

Jednocześnie zorganizowany został Obywatelski Komitet Wyborczy Podniesienia Trok, obejmujący przedstawicieli wszystkich sfer i zawodów i dziedzin życia społeczeństwa trockiego. Wobec braku miejsca nie możemy podawać wszystkich nazwisk pełnego Komitetu, składającego się z 42 osób. Poprzestaniemy tylko na stwierdzeniu, że jedynym cenzusem w dobieraniu jego członków, był wzgląd na ich wartość społeczną i fachową dla miasta. Możemy jednak podać skład ściślejszego, **wykonawczego Komitetu.**

Prezydjum: p. ppłk. **Halina Bąbińska,** przedstawicielka Rodziny Wojskowej. Członkowie: pp. Julja Rutkowska (Zw. Pr. Ob. Kob.), Michał Doktor (Zw. N. Pol.), Świstulewiczowa (Rodz. Polic.), Firkowicz (gm. kar.), Jan Wróblewski (Zrzesz. Rzemieśln.), Ludwik Nowosielski (Czerw. Krzyż).

Troki mają tylko jeden okręg wyborczy (2750 mieszk.). Delegatem Sekretarjatu BBWR. do spraw samorządowych jest mjr. w st. sp. p. Jan Góra.

Przygotowania do wyborów w N.-Wilejce.

N. Wilejka podzielona jest na **trzy okręgi wyborcze,** z których I — (4000 mieszk.) ma 7 mandatów, II — (2620 mieszk.) — 5 mand. i III — (2580 mieszkańców) — 4 mand.

Przewodniczącym Gł. Komisji Wyb. jest p. Arkadjusz Kisiel-Zahorański, jego zastępcą p. Józef Ostromecki. **Członkowie:** pp. Wanda Heslówna, Wacław Śmiechalski, Józef Czarnocki, dr. Józef Maciesowicz. **Zastępcy:** Piotr Noniewicz, St. Litwinowicz. Zenon Jacewicz, Stanisław Piotrowicz.

Pozatem każdy okręg ma swoją komisję wyborczą z przewodniczącym i zastępcą, którymi są: I okr. St. Śliwiński, J. L. Pawłowski; II okr.: Tomasz Raduski, Alfr. Michelson; III okr.: Józef Starczewski, Bol. Skoczkowski.

Zorganizowany niezwłocznie Obywatelski Komitet Wyborczy, także i w N. Wilejce — pod znakiem Gospodarczego Podniesienia Miasta, liczy 39 osób z prezydjum: pp. Jan Rutkowski, Józ. Lepiel, Eug. Królikowski.

W skład Obyw. Kom. Wyb. wchodzą przedstawiciele następujących organizacyj: Zw. Nauczycielstwa Pol., Zw. Pr. Ob. Kob., Koło Pań LOPP., Koło Harc. Pol., Pol. Cz. Krz., P. Biały Krz., Zw. Wojsk., Rodz. Polic., Zw. Właśc. Drobn. Nieruch., Polska Macierz Szk., Sekcja Robotn. BBWR., Gminy: żydowska i prawosławna.

Myśl przewodnia wszędzie ta sama: dobór jaknajwartościowszych jednostek do pracy samorządowej.

Delegatem Bloku Bezp. do Spr. Samorz., jest w N. Wilejce p. Eug. Królikowski, kier. szkoły, prez. Pow. Zw. Nauczyc. Polskiego.

W Święcianach.

OBYW. MIEJSKI KOM. WYB. PODNIESIENIA MIASTA.

W skład O. M. K. Wyb. weszły nast. organizacje:

Koło Zw. Of. Rez., Zw. Podof. Rez., Zw. Inw Woj., Zw. Rezerwistów, ZPOK, Chreśc. Sech Rzem., Zw. Drobn. Kupców Żydów, Zw. Właśc. Nieruch., Zw. Lokatorów, Sublok. i Dzierż sklepów, Zw. Naucz. Pol., Koło Poczt., Legjon Młodych, Stow. Urz. Sk., St. Urz. Państw., Zw. Urz. Samorz., Żyd. Klub. Myśli Państw., Cech Mieszan. Rzem. Żyd., Ochotn. Str. Poż., Wyzn. Gm. Żydowska, Rodzina Urzędnicza.

PREZYDJUM KOMITETU:

St. Zdybek, B. Brumberg, P. Cyryncewicz, L. Pilawski, B. Jermołajew, B. Rozental, St. Bazylko, St. Maszczyk, J. Pomorski, Irena Mydlarzowa, L. Jonak.

Obywat. Kom. Wyborczy w N.-Swięcianach.

ORGANIZACJE WCHODZĄCE W SKŁAD K-TU

Kol. PW, ZPOK, Zw. Mł. Prac., Zw. Urz. Kol., Koło Starszej Młodz. kształcącej się.

PREZYDJUM KOMITETU:

Norbert Michałowski (prezes Koła BBWR), Józ. Polkowski (poseł), Piotr Grochowski (prez. Rady Nadz. Banku Lud.), Alb. Rondomańska (prez. ZPOK), A. Brzeziński (prez. Ogniska D. Mł. Prac.).

Obyw. Kom. Wyb. w Podbrodziu.

ORGANIZACJE W SKŁ. KOMITETU:

Och. Str. Ogn., Zw. Rez.,, Zw. Rez. Żyd., LOPP, Pol. Czerw. Krzyż, Zw. N. Pol., Zw. Kupców Żyd. Kol. Przysp. W., Przysp. W. Leśników.

PREZYDJUM KOMITETU:

Kajetan Rożnowski, Wład. Czajkowski, M. Rejzewski, M. Duchnowicz, E. Schrejner, Z. Bujdens.

Praca przedwyborcza w Oszmianie.

Zebranie organizacyjne Obyw. Kom. Wyborczego.

Powołano tu do życia Obyw. Miejski Kom. Wyborczy w Oszmianie. Na zebraniu organizacyjnem p. J. Zubiel zreferował wytyczne nowej ustawy samorz. Następnie p. A. Łokuciewski omówił sytuację miasta w chwili zarządzenia wyborów do R. Miejskiej i zasady na których przystępuje do wyborów BBWR.

Zyskało to ogólne uznanie. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele opozycji, jadąc na antysemickim koniku.

W wyniku obrad przyjęto odezwę zredagowaną przez prezesa Rady Pow. BBWR. którą podpisano.

Obrady oszmiańskich organizacyj Żydowskich.

W tymże dniu odbyło się równocześnie zebranie przedst. org. Żydowskich, pod przew. p. Abrama Strugacza, który w im. Rady Pow. BBWR. przedstawił sytuację miasta i potrzeby uzgodnienia akcji wyborczej z Blokiem, co zebrani przyjęli do wiadomości, zobowiązując się przedstawić niebawem swoje postulaty.

W zebraniu tem wzięły udział nast. org.: Aguda (relig.), Sjoniści, Cech Rzem. Żydow. i Żyd. Zw. Kupców.

Komitet Wykonawczy Obyw. Miejsk. Kom. Wyb.

Z łona Obyw. Miejsk. Kom. Wyb. Podniesienia Oszmiany, został wybrany Komitet Wykonawczy w liczbie 30-u osób z prezydjum w nast. składzie:

Przewodniczący, dyr. A. Łokuciewski; członkowie: ks. Walerjan Holak, dr. Bron. Polionis, Winc. Mieszkuć, Józef Zubiel, Wiktor Baranowski, Winc. Tomiałojć, Wikt. Piotrowicz, Bol. Tomiałojć, Józ. Masalski, Wład. Borkowski, Ant. Paszkowski, Benjamin Łokuciewski, Marja Adamowiczowa, Wanda Suszyńska. Zofja Brzezińska.

ORGANIZACJE NALEŻĄCE DO O. K. WYB.

Federacja PZOO, Zw. Of. Rez., Stow. Rez. i b. W., Zw. POW, Zw. Inw. Woj., P. Zw. Osadn., Zw. Mł. Wiejskiej, ZPOK, Liga M. i Kol., Rodz. Pelic., Rodz. Urzędn., Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. à Paulo, Cech Rzem. Chrześc., Och. Straż Poż., Kółko Roln. Michałkoniach, Kasa Stefczyka, Spółdz. Roln. Handlowa, Zw. Ziemian, Org. Mł. Prac., Księg. Spółdz. ZNP. Zw. Naucz. Pol., Pol. Cz. Krzyż, Stow. Urz. Skarb., Tow. Gimn. „Sokół", Koło Tow. Pol. Bud. Publ. Szk. Powsz., Bank Spółdzielczy.

Pozatem jeszcze osobno w skład Komitetu weszli przedstawiciele ludności rolniczej wszystkich osiedli w obw. Oszmiany.

ODEZWA OBYW. KOM. WYB.

Komitet wydał odezwę, w której podkreśla wytyczne z któremi idzie do wyborów. Przedstawia w niej szkody, wyrządzone miastu przez dawne rządy partyjne oraz konieczność podejścia do wyborów z postulatami dobrania samorządu wyłącznie z założeniami, fachowości, uczciwości, rozumu przyszłych rządców miasta, ludzi z charakterem i nieubłaganych w kuciu lepszego jutra dla dobra miasta Oszmiany.

„Nie chcemy iść i nie pójdziemy do wyborów pod hasłami politycznemi. Uznajemy, że tylko realne potrzeby, akcja społeczna i kulturalna, walka z bezrobociem, opieka społeczna, troska o sprawy publiczne, dobro miasta, jego obywateli i Państwa. powinny być celami codziennego życia każdego obywatela".

Odezwę podpisały wszystkie wymienione powyżej organizacje.

Żywe szachy.



Szachiści z Caserta i Neapolu rozegrali partję szachów żywemi figurami.

PETER KRAYER. 3

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Jak długo stała w przedpokoju nie zdejmując futra? Na co właściwie czekała? Służąca już spała, ponieważ nie kazała jej czekać na siebie, spodziewać się, że powróci do domu późno. Stała oto, patrząc w przestrzeń, probując ze wszystkich sił powziąć jakieś postanowienie, wszystko jedno jakie, byle tylko nie być ciągle bezczynną.

Otaczające ją przedmioty robiły wrażenie obcych i wrogich: jasne meble połyskiwały złośliwie, obicia raziły twardą, odpychającą jaskrawością kolorów.

Padła na fotel przed biurkiem, nie mając sił powstrzymać cisnących się wspomnień i o niczem nie myśleć.

Hendrik umierał, albo już umarł. Hendrik, jej mąż, którego nazwisko nosiła, jej ukochany Hendrik...

Spojrzała na fotografję. Z wąskich srebrnych ramek uśmiechała się do niej łagodna energiczna twarz, jak żywe spoglądały szare oczy, miękko się układały włosy nad wysokiem czołem. Wyglądał inaczej, niż go pamiętała: dojrzał, zmężniał, jak gdyby się bardziej udu chowiony i jednocześnie jakby obcy.

Stopniowo zmieniał się na jej oczach obraz człowieka, który kazał zrobić to zdjęcie gdzieś na archipelagu i przysłał jej przed półrokiem; przeobrażał się w dawnego Hendrika, tak dobrze jej znanego jasnowłosego chłopca o poważnych oczach i o ustach, których prawy kącik często unosił w górę, jakby miał ochotę z kogoś nieszkodliwie zażartować.

Właśnie takim był wówczas, gdy ją poznał i z miejsca się zakochał. Tak wyglądał, kiedy spotkała n van Diemenów z pełnemi nieokreślonej tęsknoty oczami, które kogoś szukały i nagle na jej widok rozbłysły radością.

Zaprosił ją do tańca. Jeszcze teraz pamięta, z jakiem drżeniem i z jaką niepewnością ją prowadził. Z początku chciało jej się śmiać, może nawet lekko zakpić i ubawić się kosztem nagłej szczególnej adoracji.

Lecz pomyliła się. W ciągu następnych paru tygodni widywali się rzadko i Hendrik nigdy nie poruszył kwestji jej stosunku do niego, natomiast ze swoich uczuć od samego początku znajomości nie robił najmniejszej tajemnicy. Pewnego wieczora, kiedy się znaleźli sami w kącie salonu, całkiem poprostu oświadczył, że chce się z nią ożenić. Uczynił to z niepojętym spokojem, który widocznie zaskoczył jego samego.

Podczas nieoczekiwanej deklaracji przebiegła pamięcią swoje dotychczasowe życie: początkowo liczni wielbiciele z wieczorków tanecznych, później już poważne oświadczyny, przy których nieposlednią rolę odgrywały kwestje rodzinne i majątkowe.

I raptem ten młodzieniec — początkujący urzędnik — przeszedł nad wszystkiem do porządku dziennego, zaskoczył ją, odciął drogę do ucieczki, stanął przed nią i powiedział bez ogródek, prosto w oczy, że chce ją poślubić.

Elma spostrzegła, że wpatruje się bez przerwy w portret Hendrika. Oblał ją nagły mocny rumieniec.

Jak z nim postąpiła? Jaki djabeł podszepnął myśl wystawienia Hendrika na próbę? Poco zapytała, czy nie sprawi mu przykrości małżeństwo z kobietą, która albo będzie zmuszona nagiąć się do skali życiowej męża, albo ściągnie na niego upokarzające podejrzenia, że się ożenił dla pieniędzy.

Wówczas spojrzał tylko badawczo, ujął jej rękę i spokojnie powiedział:

— Tak. Dziś jestem biedny, a pani jest bogatą. Dobrze. Wkrótce będę miał tyle pieniędzy, żeby się nie obawiać ludzkiego gadania i zapewnić taki tryb życia, do jakiego pani się przyzwyczaiła. Wiem, że pani o tem nie myślała poważnie, ale ja myślę. Obraziła mnie pani tak ciężko, jak można obrazić mężczyznę raz w życiu — mimo wszystko kocham panią. Może mi pani dać satysfakcję w jednej formie i o nią proszę — niech się pani zgodzi na oficjalne zaręczyny. Wyjadę do kolonji, bo tylko tą drogą mogę pani dorównać pod względem finansowym. Kiedy dopnę swego, ożenię się z panią.

Zgodziła się. Opowiadając nonsensy o równości. Hooge miał takie same oczy, jakie patrzyły teraz na nią z fotografji. Niedługo je oglądała, bo Hendrik bez jednego dnia zwłoki zabrał się do wprowadzenia w czyn swojego postanowienia. Wziął bezpłatny urlop. Zaopatrzył się w listy polecające, które mogły mu się przydać na Jawie. Od dnia ich poznania upłynęły równe cztery tygodnie, kiedy się zjawił zupełnie gotowy do podróży, żeby przypomnieć Elmie jej obietnicę.

Odbyły się zaręczyny, które nikogo zbytnio nie zdziwiły, bo coś niecoś o tem przebąkiwano. Elmę znano, jednak opinja powszechna myliła się, posądza-

Wiadomości gospodarcze

Rolnictwo spłaca kredyty w Banku Polskim.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytów na rejestrowy zastaw zboża w kwietniu rb. zmniejszyło się w porównaniu do miesiąca poprzedniego.

Stan weksli z tego tytułu na koniec ubiegłego miesiąca wyniósł blisko 5 milj zł., wobec 7,9 milj.zł. na koniec marca rb.

Ogólna suma kredytów na rejestrowy zastaw zboża, udzielonych przez B-k Polski na rok gospodarczy 1933-34 wynosiła 30 miljon. zł.

Portfel weksli rolniczych, zdyskontowanych w Banku Polskim z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy zmniejszył się w ciągu kwietnia i wynosił 112,6 milj. zł. W porównaniu do marca rb. stan kredytów spadł o 2,5 milj. zł. (Iskra).

Obniżenie cen lekarstw.

W najbliższym czasie ma ukazać się zarządzenie o obniżce cen lekarstw o 15 procent. Trzeba zaznaczyć, że jedna zniżka była przeprowadzona już w maju roku ub.

Podwyższenie emisji 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej.

Emisja 5% Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. powiększona została o 10 miljonów złotych.

Wysokość emisji 5% Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. ustalona była rozporządzeniem ministra skarbu w listopadzie 1931 r. na sumę 290 miljon. zł. Obecnie nowe rozporządzenie ministra skarbu, ogłoszone w Dzienniku Ustaw z dnia 7 maja r. b. podwyższa wysokość tej emisji do 300 miljonów zł.

Rozporządzenie to przewiduje, że 18-cie pierwszych rat umorzenia, przypadających na 10 miljonów zł., o które została podwyższona emisja tej pożyczki, a których suma wynosi 2.452.000 zł., uznane są za umorzone z dniem wejścia w życie nowego rozporządzenia, t. zn. z dniem 7-ym maja r. b., gdyż nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Do rozporządzenia dołączony jest plan umorzenia 5% Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. na sumę 300 miljon. zł., przyczem ostatnia rata amortyzacyjna płatna będzie 2-go stycznia 1945 r. (Iskra).

Spław drzewa na pograniczu polsko-litewskiem.

Z Oran donoszą, iż ruch na rzece granicznej Mereczance jest w całej pełni. Codziennie spławianych jest po 10 i więcej tratw drzewa i budulca.

W ciągu pierwszej dekady b. m. spławiono Mereczanką 118 tratew drzewa polskiego.

Rolnictwo w obliczu klęski posuchy.

Ze wszystkich stron powiatów Wileńszczyzny donoszą o katastrofalnym położeniu warzyw w ogrodach oraz zbóż. Brak opadów oraz nienotowana dotychczas posucha doprowadza ziemię do maksymalnego wyschnięcia, aż do popękania zewnętrznej skorupy. Wśród rolników panuje niepokój, że dość dobrze zapowiadające się tegoroczne urodzaje w powiat. święciańskim, wilejskim, szomiańskim, postawskim i wileńsko-trockim mogą ulec zniszczeniu.

Wzrost zbytu wyrobów lnianych.

Doceniając poważne znaczenie, jakie rozwój produkcji lnu posiada dla rolnictwa i przemysłu, przedewszystkiem zaś dla województw wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego—czynniki rządowe przedsięwzięły już w roku ubiegłym energiczną akcję, mającą zapewnić jak najszerszy zbyt wyrobom lnianym. Resorty państwowe dokonały większych zakupów tych tkanin na sumę około 12 miljonów zł.

Akcja ta dała już pozytywne wyniki, wstrzymując kurczenie się obszaru zasiewu lnu, który zmniejszył się w latach kryzysu ze 115 tysięcy ha w r. 1930 na 91 tys. ha w r. 1932. Dzięki zakupom rządowym, obszar zasiewu lnu w roku ubiegłym zwiększył się do 96 tysięcy ha, a w roku bieżącym wyniesie przypuszczalnie znowu stokilkadziesiąt tys. ha.

Obecnie akcja rządowa idzie w kierunku zapewnienia zbytu na tkaniny lniane w przemyśle. W dniu 4 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja, na której ustalono, że ze strony przemysłu cukrowniczego wpłyną zamówienia na 700 tys. worków lnianych. Większych zakupów w tym zakresie dokonał również Monopol Solny.

W toku obrad konferencji wyłoniły się konkretne przewidywania, że również ze strony innych gałęzi przemysłu napłyną poważniejsze zamówienia na tkaniny lniane. Ministerstwo oświecenia wydało zarządzenie, wprowadzające dla uczniów szkół średnich letnie mundurki lniane. Pozatem, w chwili obecnej dzięki utrwalającej się modzie noszenia sukien i płaszczy lnianych wśród pań, a wśród panów bielizny lnianej, otwierają się nowe zupełnie możliwości dla producentów lnu i tkanin lnianych.

W ciągu ostatniego roku przemysł lniarski zwiększył swój stan posiadania o 40 do 50%. (Iskra).

Tradycyjna procesja w Bruges.



Mieszkańcy Bruges tradycyjnie zachowują procesję Świętej Krwi.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 12 maja 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przegl. prasy. 11.50: Utwory Ketelbeya. 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.33: D. c. koncertu. 12.55: Dzien. poł. 14.50: Program dzienny. 14.55: Kwadr. akademicki. 15.05: Wiad. eksport. i giełda roln. 15.20: Recital śpiewaczy. 15.35: Rozmaitości. 15.40: Aud. dla chorych. 16.10: Pogadanka. 16.20: „Wilno a Nadbałtyka" odczyt wygł. Teodor Nagurski. 16.35: Muzyka lekka. 17.20: „Żeromski" odczyt. 17.40: Reportaż. 18.00: Nabożeństwo majowe. 19,00: Tygodnik litewski. 19.15: Przegląd prasy roln. 19.25: Kwadr. poetycki. 19.40: Wiad. sport. 19.43: Kom. sport. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: Koncert chopinowski. 20.30: Skrzynka techniczna. 20.45: Koncert. 22.00: Chór Juranda, 22.20: „Kobieta w samorządzie miejskim" reportaż. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 13 maja 1934 roku.

8.30: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 9.30: Nabożeństwo. 10.15: Kazanie. 10.35: Muzyka. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny. Pogad. muzyczna. D. c. poranku. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Pamiętajmy o pastwisku" odczyt. 15.20: Koncert. 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Muzyka z płyt. 16.45: Kwadr. liter. 17.00: „O umiejętności czynienia zakupów" pogad. 17.15: Muzyka Podhala. 18.00: Słuchowisko: „Co się raz stało w Sydonie?" — nowela Henryka Sienkiewicza. 18.40: Recital fortepianowy. 19.00: Litewska audycja literacka. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Rozmait. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: „Myśli wybrane". 19.52: Muzyka lekka 20.35: „Na przedprożu Bliskiego Wschodu" — felj. 20.50: Audycja wesoła. 22.00: Dzien. wiecz. 22.10: Wiad. sportowe zbiorowe. 22.25: Godzina życzeń (płyty). W przerwie kom. meteor. z Warszawy.

NOWINKI RADJOWE.

RADJO A WYBORY SAMORZĄDOWE.

Rozpoczął się już w Wilnie ożywiony ruch w związku z ogłoszonemi na dzień 10 czerwca wyborami do Rady Miejskiej. Mikrofon radjowy jak zwykle czujny na wszelkie objawy życia społecznego i w tym wypadku pragnie odegrać rolę bezpośredniego informatora. W tym celu dzisiaj w sobotę weźmie udział w zebraniu Wojewódzkiego Komitetu Zblokowanych Związków Kobiecych, na którem poruszona będzie sprawa udziału kobiet w samorządzie miejskim. Reportaż z przebiegu tego posiedzenia rozpocznie się o godz. 22.20.

MUZYKA NASZYCH GÓR.

Pomimo, że muzyka góralska należy również do bogatego skarbca muzyki ludowej, to jednak ma ona w sobie coś specyficznego, co ją bardzo różni od muzyki innych dzielnic kraju. Cechuje ją jakaś dzika pierwotność, wyrażająca się w ciekawych, nigdzie bodaj niespotykanych formach rytmicznych i melodyjnych. Pieśni i melodje Podhala stanowią bogaty i zanikający dzisiaj materjał muzyczny, który żmudną pracą zebrał i utrwalił Stanisław Mierczyński, znawca i miłośnik muzyki góralskiej. W ramach niedzielnej audycji, poświęconej muzyce polskiej o godz. 17.15 rozgłośnia stołeczna daje koncert muzyki podhalańskiej pod dyr. St. Mierczyńskiego.

OFIARY.

Dyr. Witold Hulewicz składa do dyspozycji p. starosty Tramecourta na cel, który p. starosta uzna za wskazany, wyrażając uznanie i wdzięczność Policji Państw. w Rudziszkach za sprężyste odnalezienie zgubionej teki z dokumentami, co jest zasługą komendanta posterunku p. przodownika Antoniego Wrońskiego i znalazcy p. post. Tomasza Zawadzkiego, kwotę zł. 10 (dziesięć).

jąc ją o ekscentryczność tam, gdzie impulsem był wyłącznie romantyzm.

Hendrik Hooge wyjechał. Wkrótce nadeszły pierwsze listy.

Teraz wina Elmy rosła w jej własnych oczach z gwałtowną szybkością. Kto go popchnął ku nieznanej przyszłości? Przecież to jej bezmyślne słowa natchnęły Hendrika energją i zgotowały mu straszny los.

„Malabar" płonął i teraz zrozumiała wszystko z okropną pewnością, z jasnowidzeniem, jakie mają tylko umierający: jechał do domu, chciał zrobić niespodziankę, wracał do niej, do celu swoich marzeń.

Człowiek w srebrnych ramkach uśmiechał się zagadkowo, jakby w poczuciu wyższości. Był jej bliższy niż wszystko inne na świecie.

* * *

Japoński parowiec oceaniczny „Fuszimi Maru" który przyjął na pokład załogę i pasażerów „Malabaru" jeszcze raz okrążył płonący okręt. Morze było spokojne z wyjątkiem strefy raf u wybrzeża wyspy Timor, gdzie płynął stały rwący prąd. Pożar rozprzestrzeniał się z przerażającą gwałtownością. Na przednim pokładzie „Malabaru" stłoczyła się grupa ludzi, odciętych ścianą ogniową od reszty okrętu. Sześciokrotnie próbowali Japończycy dotrzeć do nich i za każdym razem cofali się. Niebezpieczeństwo dla ratujących powiększało się z minuty na minutę. Płonący statek pogrążał się coraz niżej, ale woda jeszcze nie zalała ognia pod kotłami i w każdej chwili eksplozja mogła rozsadzić kadłub.

Kapitan „Fuszimi Maru" rozkazał powrót na rejs do Surabi. Obok niego na mostku stał, uratowany z ostatnią partją kapitan „Malabaru", który opuścił posterunek, gdy nie było najmniejszej nadziei na uratowanie okrętu. Wkrótce horyzont pochłonął palący się ostrów.

Pokład „Malabaru" — częściowo zerwany i rozżarzony jak wnętrze karteru — palił się od rufy do mostku kapitańskiego, na tej przestrzeni paliły się również boki okrętu od góry do linji wodnej, na powierzchni jeszcze nie objętej ogniem. Przez szpary desek pokładowych tryskał roztopiony smar, wokół wszystko trzeszczało, iskry wybuchały snopami. Z palącego się wnętrza dochodził nieprzerwany huk, podobny do strzałów karabinowych i przytłumionych wybuchów wielkich pocisków. Nie było sposobu powstrzymać przynajmniej na kilka godzin pogrążania się okrętu.

Czterdziestu siedmiu ludzi stłoczyło się na samym dziobie, czterdziestu siedmiu skazańców, wpatrujących się w morze ognia, w bezmiar wodny, lub w beznadziejne oczy sąsiadów.

Od czasu do czasu ogarniała ich chmura gryzącego dymu, wtedy sadze i duszący kopeć tworzyły nieprzeniknioną zasłonę. Zapadła ciemna noc, nadchodził koniec.

Hendrik Hooge z kilkoma towarzyszami niedoli siedział na przodzie okrętu. Brezentowe płaszcze z kapiszonami i wielki żelazny kabestan chroniły ich częściowo przed nieustannym deszczem sypiących się iskier.

Nikt już nie mówił. Zeschnięte krtanie mogły wydawać jedynie ochrypły szept. Prawie cały dzień siedzieli na tem miejscu — nie, początkowo bezradnie biegali we wszystkich kierunkach, kilku wpadło do ognia i spaliło się żywcem, paru szaleńców wyskoczyło za burtę i razem z nimi zniknęły z powierzchni wody dziesiątki strasznych trójkątnych płetw. Coraz liczniejsze stada rekinów okrążały płonący okręt. Z góry można było widzieć białawe brzuchy potworów, rzucających się na ofiarę, a po chwili w tem miejscu ukazywała się na wodzie czerwona plama, znikomy punkcik na bezbrzeżnym oceanie.

W ciągu dwudziestu godzin przyglądali się jak łodzie japońskie zabierały innych, których uratowało szczęście, lub ślepy przypadek, w ciągu długich dwudziestu godzin wierzyli, że stanie się cud i że po nich też powrócą. Czyż nie mieli Japończycy rac ratunkowych, które można było wystrzałem przerzucić na cienkiej lince do nich na pokład?

Kiedy „Fuszimi Maru" zawrócił, w pierwszym momencie wszyscy milcząco patrzyli wślad za nim, potem ktoś krzyknął chrapliwym, nieludzkim głosem, odpowiedział mu obłąkany śmiech kilku innych, reszta już stępiała do takiego stopnia, że nie była zdolna ani myśleć, ani działać.

A ogień wżerał się z nieubłaganą powolnością, która oczekiwanie końca czyniła męką nie do zniesienia.

Naraz zerwał się bosman i z tuzinem innych zaczął wiązać tratwę. Lin było poddostatkiem, drzewa też, roztopiona smoła i pakuły nadawały się do uszczelniania.

Pracowali z rozpaczą, kaleczyli się, nikt nie oszczędzał sił i po pięciu godzinach prymitywna tratwa była gotowa.

(D. c. n.)

KRONIKA

Sobota 12 Maj	Dziś: Pankracego M. Jutro: Serwacego B. W. Wschód słońca — godz. 3 m. 20 Zachód słońca — godz. 7 m. 09

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. Wilnie z dnia 11/V — 1934 roku.

Ciśnienie 765
Temp. średnia + 18
Temp. najw. + 23
Temp. najn. + 9
Opad —
Wiatr półn.-zach.
Tend. bar. spadek, potem wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.** Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i ze słabą skłonnością do burz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

OSOBISTA

— **W sobotę powraca** z Warszawy dyr. kolei państw. inż. K. Falkowski i obejmuje urzędowanie.

MIEJSKA

— **Kolejne zwalnianie pracowników od zajęć w soboty.** Poczynając od dnia dzisiejszego w magistracie wprowadzone zostało aż do 1 września r. b. t. zw. letnie urzędowanie w soboty. Urzędowanie to polegać będzie na tem, że część personelu kolejno będzie zwalniana od zajęć, w ten jednak sposób, żeby załatwanie interesantów nic na tem nie ucierpiało.

Inowacja ta ma tą dobrą stronę, że pozwala przemęczonym pracownikom w okresie upałów letnich wyjechać gdzieś za miasto mając do dyspozycji dwa dni wolne (sobotę i niedzielę).

— **Badanie wytwórni lodów.** Komisja Sanitarna przystąpiła do lustracji wytwórni lodów. Badane są szczegółowo zarówno lokal jak i narzędzia. Ma to na celu zapobieżenie wypadkom zatrucia, jakie notowane były w latach ub.

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Promień"** wraz z **Przedszkolem** przyjmuje zapisy na rok szk. 1934/35. Informacje: Wiwulskiego 4 i Witoldowa 35-a (filja na Zwierzyńcu). Egzaminy wstępne odbędą się systemem lekcyjnym w terminie od 14 do 19 maja b. r. — Opłaty przystępne, niezamożnym zniżki. Komplety francuskiego bezpłatnie.

— **Mundurki szkolne.** Kur. Szk. zaleciło zapoznanie rodziców z kwestją umundurowania uczącej się młodzieży. Trzeba bowiem zaznaczyć, że obowiązek umundurowania wchodzi w życie już z początkiem nowego roku szkolnego.

WOJSKOWA

— **Kto staje przed komisją poborową.** W najbliższym dniu poboru rocznika 1913 do przeglądu winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w tym roku z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę G, zamieszkali na terenie II, III, IV i VI komisarjatów P. P.

Z POCZTY

— **Pocztowcy na głodne dzieci Wileńszczyzny.** Staraniem Pocztowego Przysposobienia w Wilnie w nadchodzącą niedzielę 13 b. m. o godz. 19.30 w parku Żeligowskiego odbędzie się koncert orkiestr i chórów pocztowych przy łaskawym współudziale orkiestry Zw. Prac. Miejskich. Wstęp 30 gr. i 20 gr. Ze względu na cel dobroczynny tej imprezy spodziewać się należy, że wileńska publiczność pośpieszy tłumnie na ten koncert.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zarząd Koła Wil. PIK. komunikuje:

1) W niedzielę dnia 13 maja o godz. 10 r. odbędzie się msza św. wspólna w kościele św. Jana (w kaplicy).

2) W poniedziałek dnia 14 maja o godz. 8 w. punktualnie w lokalu Seminarjum teologicznego USB. (Uniwersytecka 7) odbędzie się ogólne zebranie z referatem ks. prof. dr. Wł. Suszyńskiego pt.: „Hiperkrytyka jako główne źródło niewiary" (w świetle ankiety wybitnych prof. zagranicznych).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Stowarzyszenie Buchalterów m. Wilna.** Z powodu niespodziewanego wyjazdu do Warszawy dra A. Dmitrjewa odczyt jego n. t. „Nowa ordynacja podatkowa" w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w sobotę dn. 12 maja r. b. nie odbędzie się.

— **Związek Obrońców Wilna** i b. żołn. L. Śr. podaje do wiadomości członków iż w dniu dzisiejszym (12 maja) o godz. 18 odbędzie się miesięczne zebranie informacyjne w lokalu Związku przy ulicy św. Anny. Nr. 2.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Żydzi nie mają gdzie grzebać umarłych.** Cmentarz żydowski znajdujący się na Zarzeczu jest przepełniony od kilku już lat. Aktualna więc jest sprawa przydzielenia terenów na nowy cmentarz. Obecnie gmina żydowska zwróciła się do Zarządu miejskiego z prośbą przydzielenia względnie sprzedania odpowiedniego miejsca na urządzenie cmentarza.

Sprawa ta wkrótce ma być przez magistrat załatwiona.

NADESŁANE

— **Ostrzeżenie.** „Wiek Nowy" ogłosił wiadomość o ukaraniu przez Sąd Okręgowy we Lwowie całego szeregu osób po 2, 3, 4 i 6 miesięcy aresztu za podrabianie proszku Dra Oetkera. Dobry i znany towar pobudza przestępców do szukania łatwych zysków przez naśladownictwo.

Ostrzegamy tedy wszystkich przed kupnem „tanich" falsyfikatów, albowiem są one szkodliwe i nikt nie powinien narażać zdrowia swego i swoich bliskich dla kilku groszy.

Ostrzegamy również naśladowców, których musi spotkać los lwowskich „fabrykantów", gdyż fałszujących nasze wyroby ścigać będziemy z całą bezwzględnością. Zatem ostrożnie z falsyfikatami! Tylko prawdziwe preparaty Dra Oetkera są pożywne, smaczne i dobrze służą zdrowiu. Prosimy zważać na oznaczenia nasze: „Jasna Głowa" i „Dr. Oetker".

Teatr i muzyka

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". — „Rajski Ogród" z L. Romanowską.** Dziś grana będzie raz jeszcze tylko oryginalna komedja muzyczna kompozytora wil. J. Świętochowskiego „Rajski Ogród". W roli głównej wystąpi L. Romanowska w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Ceny miejsc letnie.

— **Niedzielne widowiska w „Lutni".** Jutro odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 4 pp. po cenach propagndowych komedja muzyczna z życia studentów U. S. B. „Niech żyje młodość"! O godz. 8,15 w. ujrzymy raz jeden tylko wartościową operetkę Herve „Nitouche" z udziałem L. Romanowskiej w roli Dyonizy. Ceny miejsc na przedstawienie wieczorne — letnie zniżone. Akadecy korzystają z ulg biletowych.

— **„Noc w San Sebastjano".** Barwna i melodyjna operetka Benatzkiego „Noc w San Sebastjano" wejdzie niebawem na repertuar teatru „Lutnia" w opracowaniu reżyserskim M. Domosławskiego. Operetkę urozmaicają liczne balety i ewolucje układu J. Ciesielskiego. Operetka otrzyma nową efektowną wystawę.

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA. — Dziś w sobotę** dnia 12 bm. o godz. 8 w. doskonała współczesna komedja J. Devala p. t. „Towariszcz". Sztuka przedstawia obraz życia emigrantów rosyjskich w Paryżu. Arystokratyczni przedstawiciele dawnej carskiej Rosji, typy mieszczaństwa francuskiego i nowi ludzie, rządzący nową sowiecką Rosją spotykają się pod jednym dachem: wynika z tego spotkania szereg komedjowych a chwilami dramtycznych sytuacyj.

— **Jutro, w niedzielę** dnia 13 maja o godz. 8 w. „Sprawa Moniki".

— **Zespół Reduty w Teatrze na Pohulance.** Jutro w niedzielę dnia 13 maja Zespół Reduty w przejeździe do Rygi, wystąpi z doskonałą sztuką w 3 aktach M. Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki" — grana w Warszawie ponad 550 razy, dwukrotnie: o godz. 4 po południu (ceny zniżone) i o godz. 8 wiecz., po cenach zwyczajnych.

— **Bronisław Huberman** wielki mistrz skrzypiec grać będzie tylko jeden raz w Wilnie we wtorek dnia 15 maja w sali Miejskiej (Ostrobramska 5). Bilety sprzedaje „Filharmonja" — sklep muzyczny (Wielka 8).

POCZTOWCY NA CELE DOBROCZYNNE.

Jutro w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego odbędzie się koncert orkiestr i chórów pocztowych ze współudziałem orkiestry Zw. Pr. Miejskich.

W programie utwory Moniuszki, Schuberta, Wagnera, Offenbacha, Abrahama i inn. Bilety w cenie po 70 gr. siedzące, po 30 i 20 gr. wejściowe będą do nabycia w kasie przy wejściu Początek o godz. 19,30.

Czysty dochód przeznacza się na głodne dzieci na Wileńszczyźnie.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dn. 11 maja 1934 r. za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Owies zadeszczony 12, mąka pszenna 0000 A luks. 30 — 30,37 i pół, mąka żytnia 55 proc. 21,50 — 22, mąka żytnia 65 proc. 18. Mąka żytnia razowa 16.

Ceny orjentacyjne: Żyto II standart 12,25 — 12,50. Pszenica zbier. 16 — 17. Jęczmień na kaszę zbier. 14 — 15. Mąka pszenna 0000 A luks. 30 — 32. Mąka żytnia sitk. 16 — 16.25.

Wizytacja szkół przez p. min. Jędrzejewicza.

Bawiący w Wilnie minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz przeprowadzi na terenie miasta wizytację szkół średnich i zawodowych, przyczem odbędzie narady z kukatorem okręgu szkolnego o. Szelągowskim i naczelnikami wydziałów.

Również spodziewane jest iż p. minister przeprowadzi wizytację gimn. rosyjskiego im. Puszkina i szkół średnich żydowskich oraz gimn. litewskiego.

Wielkie zebranie informacyjne dzielnicy nowoświeckiej.

Dziś przy ulicy Szkaplernej 32 odbędzie się wielkie zebranie informacyjne Obyw. Kom. Wyb. na którem będzie przemawiał poseł Władysław Kamiński. Początek o godzinie 17-ej.

Niezależnie od tego odbędzie się drugie zebranie informacyjne w tejże dzielnicy, przy ul. Słowiańskiej 5, na którem będzie referował nową ustawę samorządową p. Teodor Nagurski.

O obniżkę opłat za wodę i kanalizację.

Rezolucja Walnego Zgromadzenia Żyd. Związku Właścicieli Nieruchomości w Wilnie.

Żyd. Związek właścicieli nieruchomości zwołał wczoraj do Klubu Handlowo - Przemysłowego nadzwyczajne ogólne zebranie swoich członków. Na porządku dziennym obrad stała sprawa: 1) opłat za wodę i kanalizację, 2) wyborów do Rady Miejskiej.

Sprawozdanie z działalności związku złożył p. Cyncynatus poczem sprawę opłat, jakie magistrat wileński pobiera za wodę i kanalizację zreferował dyr. Sztejnhauer.

Ze sprawozdania tego wynika, że opłaty wileńskie są najwyższe, prawie o połowę wyższe niż np. w Warszawie i innych miastach polskich. Suma jaką magistrat ściągnął w b. roku budżetowym za wspomniane świadczenia dochodzi 1.100.000 zł., przyczem szereg nieruchomości miejskich musiano wystawić z powodu zaległych długów za te świadczenia na licytację. Jako przykład przytoczył dyr. Sztejnhauer fakt, że Warszawa jest winna samorządowi za wodę i kanalizację 6 milj. zł., podczas gdy małe Wilno za to samo 4 miljony.

Walne zebranie uchwaliło rezolucję, by magistrat wileński obniżył opłaty za wodę, kanalizację, przynajmniej do wysokości warszawskiej. W tej sprawie uda się delegacja z odpowiednim memorjałem do p. Wojewody i Ministerstwa Spr. Wewn.

Sprawę wyborów do Rady Miejskiej referowali pp. Żuk i Szejniuk. Walne zgromadzenie podjęło uchwałę, że w razie gdy ogólny blok mieszczański nie zapewnił odpowiedniej reprezentacji w Radzie Związkowi właś. Nieruchomości, Związek stworzy własną listę, z którą pójdzie samodzielnie do wyborów.

Co będzie z pogotowiem ratunkowem?

W swoim czasie powstał projekt założenia prywatnego pogotowia ratunkowego subsydjowanego przez miasto, Ubezpieczalnię Społeczną i inne zainteresowane instytucje. Miejskie pogotowie ratunkowe miało ulec likwidacji. Realizacja tego projektu została wówczas nie tyle zaniechana ile odroczona. Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa ta znowu stała się aktualną. Podobno odbyły się ostatnio w tej sprawie jakieś narady i konferencje.

Dobrze byłoby, gdyby Zarząd miejski sprawę tę zechciał oświetlić, gdyż kursujące wersje budzą w szerokich kołach społeczeństwa zrozumiałe zaniepokojenie.

Zapisy dzieci do szkół powszechnych.

Inspektorat szkolny m. Wilna podaje do wiadomości następujące obwieszczenie:

Na mocy art. 18 dekretu o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919 r. oraz zarządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego z dnia 17 kwietnia 1934 r. Nr. I-19678/34 zarządzam zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych m. Wilna.

Zgodnie z § 1 instrukcji z dnia 20.IV 1923 r. w sprawie wykonywania obowiązku szkolnego zapisy odbywać się będą w dniach 13 i 14 maja 1934 r. w kancelarjach Kierownictw publicznych szkół powszechnych m. Wilna w czasie od godziny 9 do 12 i od 15 do 18.

2) Jednocześnie podaję do wiadomości mieszkańców m. Wilna, iż stosownie do art. 10 zacytowanego dekretu wstępują w okres obowiązku szkolnego od dn. 21 sierpnia b. r. wszystkie dzieci urodzone w r. 1927 i od tego czasu będą one podlegały przymusowi szkolnemu w przeciągu lat siedmiu.

3) Przy zapisywaniu dziecka do szkoły należy przynieść ze sobą metrykę urodzenia dziecka lub inny dowód, dający możliwość stwierdzenia prawnie daty urodzenia dziecka.

4) Wszyscy rodzice (opiekunowie), którzy zamierzają uczyć swe dzieci w domu, w szkołach średnich lub w szkołach prywatnych, w myśl art. 31 dekretu o obowiązku szkolnym winni w terminie do dnia 20 sierpnia 1934 r. złożyć kierownictwom publicznych szkół powszechnych odnośnych obwodów piśmienne oświadczenie z wymienieniem imion i nawisk dziecka i ojca lub opiekuna, daty urodzenia dziecka, adresu jego zamieszkania i sposobu zamierzonego nauczania w ciągu roku szkolnego 1934/35.

5) Dzieci nowowstępujace zapisują się do szkół, znajdujących się w tych obwodach, w których one obecnie zamieszkują, dzieci roczników starszych zapisują się do szkół tych, do których uczęszczały w latach poprzednich.
o.—,65 szd. m.-gtkiewsjuą

6) Dzieci, których rodzice (opiekunowie) nie zapiszą sami do szkoły, będą zapisane zgodnie z art. 20 dekretu do publicznych szkół powszechnych z urzędu, a rodzice (opiekunowie) winni nieposyłania dziecka do szkoły zostaną pociągnięci do odpowiedzialności po myśli postanowień art. 40, 41, 42, 43 cytowanego dekretu. Podpisał (—) Inspektor Szkolny St. Staraściak.

Z Legjonu Młodych.

SZEREGI MŁODOLEGJONOWE WZRASTAJĄ.

W niedzielę dnia 6 maja o godz. 16 odbyło się otwarcie Oddziału Wiejskiego L. M. w Kuprjaniszkach przy licznym udziale miejscowej ludności i zaproszonych gości. Zebranie zagaił młody rolnik p. Karkocki witając p. Inspektora Szkół Powszechnych, oraz Komendanta Okręgu Wileńskiego leg. H. Karasia. Następnie leg. Kordowicz, Komendant Obwodu Wilno — Miasto wygłosił referat na temat „Legjon Młodych a zorganizowanie Państwa Pracy". Zkolei odbyło się uroczyste ślubowanie kilkudziesięciu osób na członków Legjonu Młodych. poczem po obejrzeniu **wystawy robót ręcznych wykonanych** przez miejscowe legjonistki odegrana została sztuka p. t. „Młyn" p. H. Romer-Ochenkowskiej.

„LEGJON MŁODYCH, A ŻYDZI".

W niedzielę dnia 13 maja o godzinie 9,30 rano w lokalu Komendy L. M. ul. Królewska 5—22 zostanie wygłoszony referat dyskusyjny przez leg. Sidorkiewicza Emanuela na temat „Legjon Młodych" a Żydzi".

WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH.

W niedzielę o godzinie 9 rano w lokalu Komendy Okręgu L. M. ul. Królewska 5 nastąpi otwarcie wystawy robót kobiecych wykonanych przez legjonistki Oddziału Legjonu Młodych w Kuprjaniszkach.

Wystawa potrwa 3 dni. Wstęp bezpłatny.

Walne zebranie strzeleckie.

W dniu 10 b. m. we własnej świetlicy przy ul. Św. Anny 2 odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Zw. Strzeleckiego oddziału im. gen. Żeligowskiego, pod przewodnictwem kpt. Śniechowskiego, przy udziale asesorów Z. Banaszewskiego i Panasewicza. Na zebraniu tem dokonano jednogłośnie wyboru delegatów na walne zebranie delegatów powiatu grodzkiego Z. S. w osobach obywateli: Szematowicza, Bortkiewicza, Łychosiaka, Banaszewskiego, Radziwona, Markiewicza, Legieckiego, Pomykalskiego, Burzymskiego, Sobolewskiego, Januszkiewicza, Popławskiego, Smiesznego, Pietrusiewicza, Podoleckiego, Pietcewicza, Wardeckiego, Kolesińskiego, Panasewicza, Janczewskiego, Krukowskiego, Malinowskiego, Olewińskiego, Makarewicza, Grontkowskiego, Józefowicza i Maciejkowicza.

Na opróżnione stanowisko prezesa oddziału na wniosek ob. Makarewicza wybrany został jednogłośnie kpt. Śniechowski Bronisław, strzelec od 1912 r. oraz legjonista. Przez aklamację również zebrani zaakceptowali listę kandydatów do zarządu powiatu grodzkiego Z. S. wysuniętą przez zarząd oddziału I-go z ob. Wacławem Kowalskim, starosta grodzkim na czele. Na liście tej wysunięte zostały kandydatury osób zasłużonych w pracy niepodległościowej i społecznej osób, które dają maksimum gwarancji, że praca strzelecka na terenie Wilna stanie na najwyższym poziomie.

Ponadto walne zebranie powzięło znamienne uchwały w kierunku przyjścia z doraźną pomocą niezamożnym czynnym strzelcom oraz zatrudnienia strzelców bezrobotnych.

HUMOR

CZYSTA WEŁNA.

Durand kupuje materjał na ubranie.
— Czysta wełna?
— A jakże, gwarantowana.
— Ale tu widzę stempel: bawełna?
Sprzedawca z uśmiechem:
— To dla moli. Aby je wprowadzić w błąd.
(Le Rire)

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 25 czerwca 1934 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 10 lipca 1934 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12 w poł.; 2) żezgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej płatnej w dniu 2-go stycznia 1934 roku, wszystkich zaległości w ratach odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadjum w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadjum, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, a również opłaty alienacyjnej winne być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji: w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadjum, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
502	6377	Osnasówny Rywka-Rochla, Belja i Michla	Szawelska Nr. 6	1110.40	3699.44	2990.29	77400.—	15354.56
504/605/204	9493	Hansenowa Anna	Sadowa Nr. 11	844	1640.47	2381.79	62757.97	6139.67
609	13525	Czerwiński Mikołaj	Nadbrzeżna rzeki Wilji miejsciwość „Leśniki"	22666.41	496.43	389.19	10700.—	1492.78
523	874	Załkindowie Anna i Rywka	Wielka r. Hetmańskiej Nr. 53/1, obecnie Nr. 13/1	928.20	9670.61	7857.27	193300.—	49245.49
528	1683	Sawicz Józef	Zwierzyniecka Nr. 31	w/g plan. 10610.19 w/g oświad. 11397.75	699.09	562.99	15200.—	2393.20
529	9015	Wiażewicz vel Jażewicz Józef	Majowa nr. 22	1950	705.55	290.01	5800.—	2223.08
538	74	Niezabytowska Irena	Nowogródzka Nr. 10 i Makowa Nr. 1	618.80	3492.15	2817.27	76300.—	11776.65
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	Popowska Nr. 1	836.80	535.85	464.26	13200.—	1410.80
551	10298	Piekar Fajwusz	Wiłkomierska i Zwierzyniecka Nr. 56/23	1131.70	947.—	677.60	17200.—	3800.91
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr. 3	1636.50	2163.32	1362.74	33600.—	8479.19
568/214	5274	Banel Michał, Banelówna Marjanna i Kawecka Teresa	Kijowska róg Piłsudskiego Nr. 39/10	915	1042.76	879.11	23397.85	2015.53
569	691	Kozłowska Helena	Wiłkomierska Nr. 135 obecnie Nr. 161	4550	798.80	480.87	11600.—	3207.27
601	7156	Grużewski Kazimierz	Wielka Nr. 33 Szklana Nr. 2 i Klaczki Nr. 11	2295	3792.39	6844.65	175100.—	37252.79
607/235	8760	Gurwicz Szloma	Antokolska Nr. 149, obecnie Nr. 169	6852	1324.51	637.33	14299.59	2399.80
610	39	Renrz Hirsz	Ostrobramska Nr. 22	z własn. 1419.60 wiecz. czyn. 1583.40	4625.36	3061.—	83100	12627.26
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr. 13	1501.50	3946.08	3193.85	88000.—	12086.92
574	10250	Kozubska Marja	Wiłkomierska Nr. 139 obecnie Nr 165	9728.75	4345.61	308.87	9900.—	—
167	15349 nieureg.	Kagan Stera	Popławska Nr. 27	1275	599.52	224.92	4734.38	907.91
234	11196	Gurwicz Morduch	Rymarska i zaułek Zwierzyniecki Nr. 9—11	15215.25	266.44	210.71	4645.06	628.36
397	11401	Alpern Mowsza i Scefinowa Sara	Subocz Nr. 28, obecnie Nr. 34	743	208.61	177.04	3684.97	830.15
474	5600 nieureg.	Towarzystwo dla Eksploatacji w m. Wilnie i z Wileńskiej Kinematograficznych i Kinetofonnych Aparatów	Wileńska Nr. 38 i Jagiellońska Nr. 2-a	1019.20	4974.12	4207.74	86731.56	20620.07
406	2692	Zmaczyńska Marja	Jasna Nr. 51 i Fabryczna Nr. 38	1116.34	340.85	170.65	1631.61	733.63
410	1234	Stankiewiczowie Michał i Helena	Chiwińska Nr. 23, obecnie Chocimska Nr. 35	905.45	489.30	322.84	3059.26	1418.62

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) ulica i nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa, zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, raty bieżącej płatnej w dniu 2-go stycznia 1934 roku z odsetkami od niej za zwłokę, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona ,jako wadjum przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca płatna w dniu 2-go stycznia 1934 roku z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis